

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „SPORT POMORSKI“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rekopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 30.
Filja: ulica Dworcowa 2.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agencjach 2,75 zł. miesięcznie, 8,25 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3,11 zł. miesięcznie, 9,33 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 5,00 zł., do Gdańska 4,00 guld., do Niemiec 4,00 mk., do Francji i Ameryki 7,50 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Numer Telefunu: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374, — Filja ulica Dworcowa 1299.

Numer 112.

BYDGOSZCZ, wtorek dnia 17 maja 1927 r.

Rok XXI.

Pięćdziesięciolecie niepodległości Rumunii.

Paryż, w maju.

Stolica Francji uroczyste obchodziła pięćdziesiątą rocznicę niepodległości Rumunii. Dnia 9 maja odbył się wielki bankiet, wydany przez T-wo Przyjaciół Rumunii, któremu przewodniczył minister Ludwik Marin. Za wspólnym stołem zasiadli nie tylko Francuzi i Rumuni: byli tam też przedstawiciele Belgii, Polski, Czechosłowacji i Jugosławii. Symboliczny zespół. Nazajutrz przedstawiciele tych samych krajów wzięli udział w nabożeństwie dziękczynnym w kościele rumuńskim w Paryżu.

Przeczytaliśmy właśnie francuskie wydanie „Dziejów Rumunów i ich cywilizacji“ (*Histoire des Roumains et de leur Civilisation*) pióra znakomitego historyka Mikołaja Iorgi. Myślimy, że czytelnicy nie wezmą nam za złe, jeśli z okazji pięćdziesięciolecia niepodległości naszej południowej sojusznicy streścimy tu na podstawie książki p. Iorgi wypadki, jakie proklamowaniu niepodległości towarzyszyły.

Naród rumuński jest równie stary, jak naród polski, ale rozwijał się historycznie w innych warunkach. Dolina dolnego Dunaju, po upadku imperjum rzymskiego, stała się drogą i terenem jednocześnie ciągłych inwazji idących ze Wschodu. Dopiero w wieku 13-ym zarysowują się tam dwie formacje państwowe: Mołdawia i Wołosza. W dwa wieki później zaczynają się tu krzyżować wpływy Polski, Turcji i Węgier. W wieku 18-ym Polskę zastępuje Rosja, a Węgry — Austria. Księstwa mołdawskie i wołoskie nic na tem nie wygrywają. Pomimo czasami bardzo zręcznej polityki hospodarów ich niepodległość jest względna. Poczynając od roku 1739 księstwa są często okupowane. Ogółem było sześć okupacji rosyjskich, jedna turecka i jedna austriacka.

W połowie 19-go stulecia, naród rumuński dojrzał zupełnie do niepodległego bytu. Ale zarówno Petersburg, jak Wiedeń i Konstantynopol niepodległości rumuńskiej się sprzeciwiają. Dwie pierwsze stolice podtrzymują nadal niemożliwą już kombinację dwu księstw, a Turcja uważa oba księstwa za kraje lenne. Dzięki poparciu Francji przedewszystkiem, Kongres paryski zreagował w roku 1858 statut „zjednoczonych księstw“, zachowując przecież dwu księząt, dwie stolice (Bukareszt i Jassy), dwa rządy, dwa parlamenty, a tylko wspólne zgromadzenie ustawodawcze.

Opinia publiczna była temu przeciwna i pod jej naciskiem dnia 17 stycznia 1859 roku połączone parlamenty wybrały jednego księcia, Aleksandra Cuze. W roku 1862 zjednoczenie księstw było faktem dokonany, a rywalizujący ze sobą potężni sąsiedzi Rumunii nie zaprotowali. Formalnie Rumunia była przecież nadal lennikiem Turcji. Cuza obalony został w roku 1866 przez rewolucję wojskową. Częste to było w Rumunii zjawisko. Parlament, aby położyć kres ciągłym przesileniom, oddał rządy księciu Karolowi von Hohenzollern-Sigmaringen z tem że tron jego będzie dziedziczny.

W roku 1877 na czele rządu rumuńskiego stało dwóch mądrych ludzi: Jan Bratianu, premier, oraz Michał Kogalniceanu, minister spraw zagranicznych. Wybuchła nowa wojna rosyjsko-turecka. Aby nie dopuścić do siódmej rosyjskiej okupacji, rząd rumuński zawiera z Rosją traktat, zezwalający na przejście wojsk rosyjskich do dzisiejszej Bułgarii. W chwili, kiedy wojska rosyjskie przekraczały granicę rząd bukareszteński zdecydował się na ostateczne zrzucenie więzów, ograniczających suwerenność Rumunii. Dnia 10-go maja 1877 roku parlament proklamał uroczyste całkowitą niepodległość księstwa. Zaraz potem Rumunia, jako państwo moralnie równorzędne, zaofiarowała Rosji sojusz wojskowy. Początkowo go hardo odrzucono, ale po klęsce pod Plewną — przyjęto. Wojna została wygrana, ale zaraz potem Rosja upokorzyła Rumunję.

Chodziło tu o Bessarabję, którą Rosja zagarnęła gwałtem w roku 1812, odrywając ją od Mołdawii. Kongres paryski zmusił Rosję w roku 1856 do oddania Rumunii trzech południowych powiatów besarabskich. Rumuni mieli nadzieję, że wobec zwycięskiej wojny Rosja odstąpi swemu sojusznikowi resztę prowincji. Tymczasem Rosja trzy południowe powiaty przywłaszczyła sobie z powrotem, dając wzamian Rumunii jałową i pustynną Dobrudżę. Ten fakt pchnął Rumunję w orbitę wpływów Wiednia i Berlina na długie lata.

Jan Bratianu, ojciec obecnego rumuńskiego męża stanu tego samego nazwiska, rządził Rumunją przez lat dziesięć. Jest on prawdziwym organizatorem Królestwa rumuńskiego, albowiem w roku 1881 parlament zaofiarował księciu Karolowi koronę królewską. Kwestja Transylwanii, czyli porumuńsku Ardealu, pozostającej od wieków pod panowaniem węgierskiem, przez lat trzydzieści jeszcze nie istniała urzędowo dla Rumunii. Tak było do śmierci Karola I, który umarł 10 października 1914 roku.

Na tron rumuński wstąpił Ferdynand I-szy, jego bratanek. Europa była już w wojnie. Nie było mowy o interwencji rumuńskiej po stronie państw centralnych, ale na przeszkodzie przyłączenia się Rumunii do koalicji stała Rosja. Dopiero w roku 1916 doszło do zbiorowego przymierza Rumunii z Rosją, Francją, W. Brytanią i Włochami, dotychczas bowiem Piotrogród uważał, że sojusz z nim wystarczy. Rumuni przecież doświadczyli już co warte były takie sojusze.

Po moralnie bardzo ciężkim epizodzie inwazji niemieckiej i pokoju bukareszteńskiego — epizodzie spowodowanym przez rosyjską nielejalność, oraz przez rewolucję — przyszło zwycięstwo i ostateczne zjednoczenie Rumunii: Ardeal, Bukowina i Besarabja połączyły się pod berłem króla Ferdynanda ze „starem“ królestwem. Dziś jest Rumunia wielkiem państwem, będącym decydującym czynnikiem pokoju w Europie południowo-wschodniej.

Kazimierz Smegorzewski.

Rozdźwięki w organizacji Powstańców i Wojaków na terenie D. O. K. VII.

Burzliwe obrady zjazdu delegatów w Poznaniu.
Wszystko z powodu... Strzelca.

Ubiegłej niedzieli odbył się w Poznaniu zjazd Związku Tow. Powstańców i Wojaków przy udziale delegatów z 15 okręgów, tworzących na terenie DOK. 188 towarzyszy.

Obrady zagał i przewodniczył dotychczasowy prezes dr. Głowacki.

Po wysłaniu holdowniczego telegramu do p. Prezydenta Mościckiego imieniem MSWojsk. przemówił ppłuk. sztabu gen. Ulrich, dyr. wych. fiz. i przysp. wojsk. w MSWojsk.

Przemówienie jego, będące programem procesu wytworzenia typu zdrowej młodzieży szkolnej do wojskowej włącznie, przyjęto z ogromnym aplauzem. Tak przekonująco mówił o zadaniach obrony państwa przez zdrowie fizyczne i moralne. Apel jego do zgody w pracy dla narodu i państwa przyjęto długotrwałymi, gorącymi oklaskami i żywiołowym okrzykiem „niech żyje armja!“.

Po sprawozdaniach wyłoniła się dyskusja, w której jako nic czerwona wila się niechęć do „Strzelca“.

W gorącej, chwilami namiętnej dyskusji bez sprzeciwu przyjęto rezolucję, by zwrócić się do MSWojsk. o zlikwidowanie na terenie DOK. Poznań organizacji „Strzelca“, oświadczając się kategorycznie przeciw wszelkiej współpracy z „Strzelcem“.

Przed temi uchwałami opuścił salę obrad dotychczasowy członek zarządu p. Miecz. Paluch w towarzystwie dotychczasowego komendanta Jerzego Kwiecińskiego, stając poprzednio wśród silnego podniecenia obecnych w obronie „Strzelca“ i współpracy z nim.

Echem tego podniecenia był nawet wniosek o wykluczenie p. Miecz. Palucha oraz o wykluczenie hr. Macieja Mielżyńskiego (który też był obecny) jako szkodników (?) idei Towarzystwa Powstańców i Wojaków.

Wnioski te nie zostały poddane pod głosowanie, gdyż zjazd delegatów nie był kompetentny do powzięcia podobnych uchwał.

Były one jednak charakterystyczne dla podnieconego nastroju obecnych delegatów, którzy — jak już wyżej zaznaczono — bez

sprzeciwu oświadczyli się przeciw współpracy ze „Strzelcem“.

Do zarządu wybrano 15 członków w myśl zreorganizowanych statutów. Prezesem pozostał nadal dr. Głowacki, wicepr. poseł Karol Rzepecki, sekretarzem druh Szykowny. Komendanta ma wobec ustąpienia p. majora Kwiecińskiego wyznaczyć zarząd.

Tyle w najogólniejszym podając streszczeniu, nie można pominąć wrażenia raz niedostatecznie przygotowanego zjazdu, a powtórnie słabej organizacji, liczącej zaledwie 12 tys. członków, którzy składkę wpłacili za rok ubiegły zaledwie 2100 zł.

Jakie będą skutki uchwał, nie przesądzamy.

Poseł Rzepecki apelował do silnego organizowania się, chociażby MSW. miało zająć stanowisko niezycliwe (!).

Dodać należy, że z Pomorza widzieliśmy delegację złożoną z komendanta, kpt. Bernacka, mjr. Tebronika i radcy Baranowskiego z Grudziądza, gen. sekretarza okręgów pomorskich.

Ze Śląska reprezentował Związek Pow. i Woj. mec. Chmielewski, którego przemówienie, jakoteż i przemówienie delegata z Pomorza przyjęto zrywami oklaskami.

Delegaci ci przysłuchiwali się obradom, nie biorąc w nich po za przemówieniami powitalnymi oczywiście udziału czynnego. Wasz.

* * *

Poznań (AW). Związek Powstańców i Wojaków w Poznaniu otrzymał bardzo znamienne oświadczenie od okręgu zbąszyńskiego. Okręg zbąszyński nie solidaryzuje się z postępowaniem poznańskiej centrali Towarzystwa Powstańców i Wojaków, która nie brała udziału w oficjalnym obchodzie święta narodowego 3 maja. Miejsce związku powinno być zawsze a tembardziej w dniu 3 maja przy wojsku. Okręg zbąszyński wzywa zarząd główny do wydania jaknajenergiczniejszych zarządzeń, celem uniknięcia na przyszłość podobnych zająć.

(Dalszą ciekawą informacją z Poznania o stosunku tamtejszego Sokola do Strzelca podajemy na stronie 2. — Red.)

„Straż Narodowa“ jako organizacja pałkarska.

Utrzymywała i płaciła pałkarzy. — Fabrykowała materiały wybuchowe. — Była instytucją pomocniczą czy też sojuszniczą Obwiepoła. — Matadorów „Straży Narodowej“ osadzono za kratą.

Warszawa, 16. 5. (Tel. wł.) Prasa lewicowa utrzymuje, że kompromitujące materiały znalezione w lokalu Straży Narodowej, oraz wykryto tam laboratorium środków wybuchowych. Stwierdzono, że z usług Straży Narodowej korzystał przedewszystkiem Obóz Wielkiej Polski w zakresie organizowania napadów pałkarskich. Za mniej niebezpieczne awantury płacono po 10 złotych członkowi, wyslanemu na robotę. Zarobki musiały być dość obfite, jeżeli starczyło na opłaty wyższych szarż bojówek. Tak naprzykład kapitan rezerwy Polonki pobierał 2000 złotych miesięcznie. Znalaziono plany organizacyjne większych wystąpień ulicznych. Badanie materiałów wybuchowych wykazało, że bomby i granaty miały mniej szałę niszczylielską. Natomiast spowodować mogły olbrzymią detonację.

Wśród członków Straży Narodowej, znajduje się wiele znanych i poważanych nazwisk osób, które prawdopodobnie nie wiedziały, co kryje się pod ich firmą. Śledztwo zatacza coraz szersze kręgi.

Tutejszy naczelny organ endecji zaprzecza, jakoby Straż Narodowa była instytucją bojówkową. Dokonano zamachu na zrzeszenia, którego celem była walka z komunizmem. Aresztowano kilkadziesiąt osób i dokonano rewizji w ich prywatnych mieszkaniach. Do uwięzionych nie dopuszczono rodzin. Pod kluczem znajdują się panowie Jan Rembelski, redaktor „Myśli Narodowej“, Jan Jodewicz, wiceprezes Straży Narodowej, kapitan rezerwy Polonki, Ludwik Chaberski, Aleksander Górecki i inni.

Prezydent Mościcki w Łodzi.

Łódź, 15. 5. (Pat.) Dziś o godz. 10 przed południem przybył tu samochodem ze Spały p. Prezydent Rzplitej Mościcki. Przybywającego powitała orkiestra odegraniem hymnu narodowego. Po przejściu przed frontem kompanii honorowej, p. Prezydent wysłuchał krótkiego przemówienia prezesa rady miejskiej, który wręczył p. Prezydentowi chleb i sól. Następnie p. Prezydent udał się wraz z orszakiem do gmachu urzędu wojewódzkiego, witany owacyjnie przez liczną zgromadzoną publiczność. O godz. 11 p. Prezydent przybył na plac Dąbrowskiego, gdzie po wystąpieniu mszy św. odbyło się poświęcenie sztandaru 28 pp. strzelców kaniowskich, ufundowanego przez miasto Łódź. Po poświęceniu sztandaru prezes rady miejskiej Fichna wręczył sztandar p. Prezydentowi, prosząc o oddanie go dowódcy pułku. Na zakończenie odbyła się defilada oddziałów 28 pp. i oddziałów przysposobienia wojskowego. Zkolei na placu Wolności odbyło się uroczyste odsłonięcie pamiątkowej tablicy, ufundowanej przez 28 pp. a wmurowanej w ścianę gmachu magistratu. Następnie p. Prezydent podejmowany był obiadem przez korpus oficerski, wieczór zaś przez miasto. W uroczystości wzięli również udział generałowie Żeligowski i Wróblewski.

Kronika telegraficzna.

W Rybniku zwyciężyła myśl polska.

Rybnik, 15. 5. (Pat.) Dziś odbyły się tu wybory do rady gminnej. Ważnych głosów oddano 7,334, z czego na polskie listy padło 5078, na niemieckie 2256. Listy polskie otrzymały 21 mandatów, listy niemieckie 9 mandatów. Przyrost mandatów polskich w stosunku do ostatnich unieważnionych wyborów wynosi 4 mandaty.

Rozbił się statek z węglem polskim.

Oslo, 16. 5. (AW.) Statek morski „Arko”, wiozący węgiel polski z Gdańska do Norwegii uległ rozbiciu niedaleko wybrzeża pruskiego. 7 osób z posród załogi i kpt. zostali uratowani przez stację ratowniczą w Szolpinie.

Lekkie trzęsienie ziemi na Bałkanie

Białogrod, 15. 5. (Pat.) Dziś o godz. 3,47 dano się odczuć w Białogrodzie trzęsienie ziemi, które trwało dwie minuty. Według informacji białogrodzkiego instytutu seismograficznego, trzęsienie to odczuło w zachodniej Serbji i wschodniej Bośni, nie spowodowało ono jednak nigdzie znaczących szkód i nie pociągnęło za sobą żadnych ofiar w ludziach.

Likwidacja majątków b. rosyjskich Towarzystw Ubezpieczeń.

Warszawa, 16. 5. (tel. wł.) Ministerstwo sprawiedliwości przygotowuje ustawę o majątkach b. rosyjskich towarzystw ubezpieczeniowych celem spłacenia, choćby części polis obywatelom polskim, ubezpieczonym w tychże towarzystwach. Powstanie specjalna komisja likwidacyjna, która zajmie się spieniężeniem majątku pozostawionego w Polsce przez towarzystwa i proporcjonalnym spłaceniem sum ubezpieczonym. Trudno jest przewidzieć, na razie, jaką sumę po realizacji tych majątków uda się osiągnąć, i w jakim stosunku pokryte zostaną sumy polisy.

Kominy lokomotyw otrzymają siatki na sadze.

Warszawa, 16. 5. (tel. wł.) Celem uchronienia pasażerów od sadzy syjących się z lokomotyw na kolejach polskich czynione są obecnie przygotowania do zastosowania siatek chronnych na kominach lokomotyw. Siatki takie wprowadzono już zagranicą. Filtrują one dym i zatrzymują składniki stałe.

Rybaków polscy organizują się w celu samopomocy.

Warszawa, 16. 5. (tel. wł.) W najbliższym czasie ma się odbyć w Gdyni zebranie rybaków, w celu założenia instytucji kredytowej, przy udziale której Bank Gospodarstwa Krajowego będzie mógł udzielać kredytu na rozwój rybołówstwa morskiego.

Otwarcie oddziału Banku Rolnego w Katowicach.

Katowice, 15. 5. (Pat.) O godz. 1. w południe ks. prałat Bromboszcz dokonał uroczystego poświęcenia oddziału Państwowego Banku Rolnego. Na uroczystości byli obecni min. Dr. Staniewicz, wojewoda dr. Grażyński, marszałek sejmu śląskiego Wolny, dowódca dywizji generał Zajac, przedstawiciele władz i urzędów, oraz sfer przemysłowych i finansowych.

Willi dziennikarzy pomorskich na Helu.

Syndykat Dziennikarzy Pomorskich uchwalił na swym ostatnim posiedzeniu przystąpić do budowy własnej willi na Helu, mającej służyć na pomieszczenie swych członków, oraz rodzin tychże, w czasie urlopów letnich. Wedle zaakceptowanego projektu, willa ta zostanie oddana, — o ile nie zajdą ważniejsze przeszkody — jeszcze w roku bieżącym do dyspozycji udających się na wywczaszy letnie członków.

Strzelec pragnie się złączyć z Powstańcami?

Poznań, (AW.) W sobotę 14 bm. odbyła się na zaproszenie tutejszego dowódcy OK. VII gen. Dzierżanowskiego konferencja przedstawicieli organizacji przysposobienia wojskowego a mianowicie Powstańców i Wojaków, oficerów i podoficerów rezerwy, Sokoła, harcerstwa, młodzieży polskiej i Strzelca. Celem konferencji było uzgodnienie współpracy tych organizacji w dziedzinie przysposobienia wojskowego. W rezultacie cała konferencja ograniczyła się tylko do złożenia dwóch deklaracji. Przedstawiciel „Sokoła” oświadczył, iż nie życzy sobie zasiadać z przedstawicielami Strzelca nawet przy jednym wspólnym stole konferencyjnym, a dziś przybył wyjątkowo dlatego, aby poinformować dowódcę o nastrojach tutejszego społeczeństwa. W odpowiedzi na to, przedstawiciel Strzelca, prof. Uniwersytetu Jakubski, oświadczył, iż na wzór umowy, zawartej ze związkiem powstańców śląskich mógłby Strzelec ewentualnie i tutaj przelać swoje agendy na inną organizację przysposobienia wojskowego, oczywiście tylko o pokojowej ideologii.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

PONIEDZIAŁEK, 16 MAJA 1927 R.

WARSZAWA 1111 m.

12.00 Komunikat lotniczo-meteorologiczny.
15.00 Komunikat gospodarczy, oraz meteorologiczny.
17.30—17.55. Odczyt p. t. „Cele i zadania wychowawcze szkoły średniej”.
18.00. Koncert popołudniowy. Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomia”.
18.40—19.00. Rozmaitości.
19.00—19.25. I lekcja kursu elementarnego języka francuskiego.
19.30—19.55. Odczyt p. t. „Władze wykonawcze i sądowne” w Rzecz. Polskiej (dział „Co każdy o Polsce widzieć powinien”) wygł. prof. Janowski.
19.55. Komunikat rolniczy. Przerwa ew. komunikaty.
20.30. Koncert wieczorny, kameralny, poświęcony muzyce hiszpańskiej. Wykonawcy: Stefania Millerowa (śpiew), prof. Zbigniew Drzewiecki (fort.), dyr. Józef Ozimiński (skrzypce), i prof. Luwik Urstein (akomp.).
22.00. Komunikat meteorologiczny. Sygnał czasu. Komunikaty prasowe.

KRAKÓW 422 m.

18.00—18.40. Transmisja z Warszawy.
18.40—19.00. Rozmaitości.
19.00—19.25. Odczyt pod tyt. „Jak leczyli starożytni Grecy”, wygł. dr. Szumowski, prof. U. J.
19.30—19.55. Odczyt pod tyt. „O współczesnej literaturze włoskiej”, wygł. Jalu Kurek, redaktor.
20.00—20.30. Przerwa, ewentualnie komunikaty.
20.30. Transmisja z Warszawy.

POZNAŃ 270,2 m.

17.15—17.55. Koncert muzyki lekkiej.
18.00—18.45. Transmisja koncertu z Warszawy.
18.45—19.00. Nadprogram.
19.00—19.25. Odczyt p. t. „Kobieta w dawnej Polsce”, wygł. p. Roma Dediowa.
19.25—19.35. Komunikaty rolniczo-gospodarcze.
19.35—20.00. Odczyt p. t. „Walka o język w czasach porobiorowych” wygł. dr. Andrzej Wojtkowski.
20.00—20.25. Pierwsza lekcja elementarnego kursu języka angielskiego, wykładu lektor Uniwersytetu Poznańskiego p. Marjan Arend.
20.30—22.00. Koncert wieczorny. W programie utwory: Schuberta, Mendelssohna, Schumann i Beethovena

Zatarg sowiecko-angielski zaostrza się.

Zawezwanie obywateli angielskich do powrotu do kraju.

Londyn, 16. 5. (AW.) Minister spraw zagranicznych Chamberlain zawiadomił prezydium londyńskiej izby handlowej, iż konsulaty angielskie w Rosji Sowieckiej otrzymały polecenie zawezwania wszystkich obywateli angielskich do natychmiastowego powrotu do Anglii.

Paryż, 16. 5. (AW.) W związku z konfliktem sowiecko-angielskim, francuskie towarzystwa okretowe przyjmują transporty do portów sowieckich wyłącznie na ryzyko wysyłających. Opłaty przewozowe podrożały w ciągu ostatnich dni o 20 procent.

Londyn, 15. 5. (Pat.) Reuter donosi,

że sowieckie biuro prasowe wyraża w swoim długim komunikacie nietylko oburzenie z powodu rewizji w biurach Arcos Limited, ale także obawy co do tego, czy dokumenty, które mogłyby się znaleźć w posiadaniu policji angielskiej jako zabrane w lokalu Arcos, nie zostały w trakcie rewizji podrzucone. Obawy te zdaniem sowieckiego biura prasowego nasuwa sposób, w jaki policja dokonywała rewizji, nie dając pewności, że podrzucenie kompromitujących dokumentów jest wykluczone. Sowieckie biuro utrzymuje, że zabrane przez policję papiery stanowią osobistą własność szefa sowieckiej misji handlowej.

Dzienniki francuskie przeciw przyłączeniu Austrii do Niemiec.

Paryż, (AW.) Nietylko „Temps”, ale także i inne dzienniki występują ostro przeciwko silnej agitacji, prowadzonej dla przyłączenia Austrii do Niemiec. „Ere Nouvelle” pisze: nie możemy odbierać narodowi prawa samostanowienia o sobie, lecz możemy dać w Berlinie i Wiedniu do zrozumienia, iż usiłowania podejmowane celem stworzenia silnego bloku niemieckiego spowodowały konieczność zmiany dotychczasowego

naszego stanowiska co do stosunków francusko-niemieckich, co stanowiłoby poważne niebezpieczeństwo dla pokoju europejskiego. Miejsce polityki współdziałania zajęłaby polityka przezorności. „Quotidien” podziela to zdanie i twierdzi, że niemiecka propaganda tego przyłączenia chce wyrzucić presję na Francję, celem uzyskania koncesyj w sprawie opróżnienia Nadrenji.

Dalsze operacja wojenne w Chinach.

Pekin (AW.) Sytuacja wojsk rządu hankouskiego staje się coraz bardziej krytyczną. Armja gen. Czang-Kai-Szeka prowadząca ofensywę na froncie 200 klm. w kierunku zachodnim zdobyła miasta Taj Ping i An Ping, zmuszając oddziały hankouskie do wycofania się na Ngan Kin.

Sytuacja wojsk hankouskich komplikuje się jednoczesną ofensywą od północy armji gen. Czang-Tso-Lina, która prowadzona jest z prowincji Ho Hań w kierunku na Hu Pei. Atakujące oddziały Czang-Tso-Lina docierają już do linii grzbietu górskie-go Hoaj.

Katastrofa powodzi w Ameryce rozszerza się.

Henryk Ford spieszy z pomocą powodziom.

Nowy Jork, 16. 5. (AW.) Zalew dorzeczna Mississipi przez rzekę czyni dalsze postępy. W wyniku przerwania tamy pod Bayou, teren znajdujący się pod wodą powiększył się jeszcze w ciągu dnia wczorajszego.

Nowy Jork, 16. 5. (AW.) Informacje z terenu zalewu są coraz bardziej niepokojące. Wbrew niedawnym pogłoskom, donoszącym o obniżaniu się poziomu wody w górnym biegu rzeki Mississipi i dopływy przybierają w dalszym ciągu. Najbardziej zatrważające jest,

iż przyływ wody trwa również w górnym biegu rzeki, oraz na Missouri. Przybór Missouri wykazał największe podniesienie się poziomu w okolicach Yankton. W ciągu dnia wczorajszego skonstatowano największy przybór wody między Springfield i Wheeler.

Nowy Jork, 16. 5. (AW.) Henryk Ford pospieszył z pomocą materialną dla ofiar powodzi. Suma dotychczas udzielonych przez niego zapomóg, wynosi 12 milionów dolarów.

Swiderski w wodołazach przeszedł Wisłę.

Warszawa, 16. 5. (Tel. wł.) Wczoraj demonstrował tu p. Swiderski mimo zimna i niepogody sposób przechodzenia przez wodę, przy swoim aparacie własnego wynalazku. Aparat składa się z pasa, przypominającego koło ratunkowe, nieprzemakalnych spodni i płetew, umieszczonych w okolicach

kołan. Tłumy ludzi zgromadziły się po obu stronach Wisły. Swiderski wszedł do wody na brzegu praskim i skierował się ku Warszawie. Wprawdzie silny wiatr uniósł ku dołowi rzeki; jednak po 15 minutach stanął on na bulwarze około mostu Poniatowskiego.

Ministerstwo tworzy polską flotę rybacką.

Gdynia, 16. 5. (AW.) Jak nas informują, ministerstwo przemysłu i handlu zamierza jeszcze w roku bieżącym zakupić 5 statków dla połowu śledzi, a w r. 1928 dalsze 5 statków. Koszty takiego statku wyniosą około 10 000 funtów. Statki te będą odbywać dalsze wyprawy za rybami. Stworzenie z ini-

cyatywy rządu własnej floty rybackiej, mogącej wyjeżdżać na połow aż na Morze Północne, ma znaczenie nie tylko gospodarcze, gdyż podobne statki przynoszą rocznie dochodów, np. w Anglii 2 000—3 000 funtów, ale w naszych warunkach ma również znaczenie polityczne

M. LEMPICKI.

Traktat Ryski i nasza wschodnia granica.

(Z cyklu: Kwestja Białoruska).

Straty polskie w następstwie traktatu Ryskiego. — Jakie czynniki wpłynęły na charakter i treść traktatu. — Stanowisko rozmaitych stronnictw w kwestji białoruskiej. — Nadzieje pokładane w traktacie Ryskim.

IV.

Oddając Rosji niemal całą b. gubernję Mińską — kraj o wyraznej kulturze polskiej — **pozbyliśmy się wielkich obszarów ziemi urodzajnej, stosunkowo mało zaludnionej i nadającej się na kolonizację, oraz wielkich lasów, tak potrzebnych dla odbudowy zniszczonych na Białorusi przez wojnę wsi i różnych osiedli.** Jedno tylko, leżące teraz w Mińszczyźnie sowieckiej leśnictwo Turowskie przedstawia obszar 500.000 morgów i wartość większą od słynnej puszczy Białowieskiej. W powiecie borwoskim, mającym 22 proc. ludności polskiej znajdują się majątki wielkich książąt rosyjskich, obszarem przeszło 450.000 hektarów, które były własnością skarbu polskiego. Co zaś do własności ziemskiej polskiej w odciętej Mińszczyźnie, to poza skonfiskowanymi w r. 1863 majątkami (800.000 ha), wynosiła ona: większa własność — 1.200.000 ha, własność średnia i mała (szlachta zagrodowa) — 100.000 ha. Oczywiście, cała ta własność została, bez odszkodowania, zabrana Polakom. Wreszcie zaznaczyć trzeba, że przez odcięcie dostępu do wielkich rzek, zostało utrudnione, a nawet uniemożliwione w wielu wypadkach, osuszenie błot polskich, leżących po polskiej stronie.

Dziwić się też nie można, że po traktacie Ryskim, delegata sowieckiego, Joffe, spotkano w Moskwie jako triumfatora, który, pomimo przegranej wojny, wygrał pokój, oddając Polsce tylko małą część terytorjum, jakie sowieci byli gotowi jej przyznać.

Na przebieg rokowań pokojowych i na ostateczny ich wynik, którym był traktat Ryski, wpłynęły **rozmaite czynniki.** Najprzód **ogólny nastrój:** Polska, jakkolwiek wojnę wygrała, była zmęczona i pragnęła pokoju; pragnęła również ostatecznego ustalenia granic państwowych; dotychczas bowiem granicy na wschodzie nie było.

Następnie dużą rolę odegrał **skład personalny delegacji polskiej do Rygi.** Jak zwykle delegacja była liczna, składająca się z dziesięciu osób; rosyjska liczyła tylko cztery; był to więc jakby **mały sejmik**, złożony z przedstawicieli rozmaitych stronnictw sejmowych, o rozmaitych poglądach politycznych, nie mających ułożonego wspólnego planu i celu, ani w ogólnym zarysie, ani w szczegółach. W dodatku byli to ludzie bez przeszyłości politycznej, mało wyrobieni, w większości swej z kwestją Białorusi i wschodnich kresów mało obeznani, a mieli tu do czynienia z nowym przeciwnikiem, jakim był przewodniczący delegacji rosyjskiej, Joffe, wytrawny dyplomata i człowiek przebiegły i bezwzględny.

Nie przedstawiając grupy zgranej i jednolitej, członkowie delegacji polskiej musieli przede wszystkim targować się między sobą, aby drogą wzajemnych ustępstw **możliwie uprzedzić swe poglądy i sformułować zdania, jakie mają postawić delegacji sowieckiej.** Przewodniczący polski, p. Dąbski, z zawodu nauczyciel ludowy z Galicji, należący do stronnictwa „Piast”, tem samem musiał już mieć pewne uprzedzenie do „żubrów” (obszarników) kresowych, jakoby jedynych przedstawicieli polskości na Białorusi. Oświadczył on z woty, że przy wykreślanu granicy państwowej, **moment historyczny nie ma być uwzględniony, a granica pójdzie stosownie do obecnych interesów (?) obu stron;** co zaś do kwestji narodowościowych, to one powinny być rozstrzygnięte na obu terytorjach państwowych na zasadach demokratycznych.

Najbliższy współpracownik przewodniczącego, p. St. Grabski, narodowy demokrat z ideałem Polski etnograficznej, niechętnie, jak wiadomo, usnosobiony do Białorusinów i Rusinów, a uznający tylko Rosję, zupełnie jasno wyraził się, że **sprawę białoruską uważa za wrzód, który należy wyciąć z ciała Polski i za-**

Nowaczyński i Downarowicz.



Wynikałoby ze sytuacji, że obaj mają rację!

szcześcić na ciele Rosji. Wobec tego był on zdania, że **Polska powinna przyłączyć tylko tyle Białorusinów, ile będzie w stanie strawić, t. j. spolenizować.** Wreszcie członek delegacji socjalista p. Barlicki, wyznawca doktryny, zaciemniającej często interes państwowy, żądał dla Białorusi, w razie jej przyłączenia, **szerszej autonomji na zasadach federacyjnych;** żądanie takie musiało przerażać narodową demokrację. Ostatecznie **traktat Ryski stał się wyrazem kompromisu stronnictw sejmowych,** przyczem jednakże poglądy narodowej demokracji zdobyły przewagę.

Niewątpliwie było omyłką, że nie zostały ostatecznie uwzględnione kompetentne opinie rzeczowych znawców stosunków na kresach — obywateli z Białorusi. W Warszawie istniała „Polska Rada Narodowa

„Ziem Białoruskich“; przedstawiciele jej nie byli jednak dopuszczeni do udziału w pracach delegacji Ryskiej a musieli ograniczyć się do przedstawiania memorjałów i składania protestów, zresztą bez widocznego skutku. W jednym z memorjałów z dn. 5 października 1920 r. czytamy: „jedynie słusznym i zgodnym z wymaganiami polskich interesów państwowych i narodowych jest **żądanie od bolszewików takich granic, które cała Białoruś, w jej granicach z r. 1772 wprowadzą w orbitę istniejących wpływów państwowości polskiej**“. Pismo swoje z dn. 11 października 1920 r. Rada kończy następującymi słowami: „Polska Rada Białoruskich niniejszem znosi **urczysty protest** w obec Rządu, Sejmu, Społeczeństwa Polskiego i w obec świata, **przeciwko oderwaniu od Polski Kresów Białe-**

(Przedruk wzbroniony)

Spowiedź b. agenta policji pruskiej.

(Ciąg dalszy).

Dusza, górnoślązak, dziś komisarz kryminalny w Berlinie, człowiek wyuzdany, żył w niezgodzie z Frostem; jeden drugiemu nogę podstawił. Dusza, bardziej wykształcony, szydził z głupiego Frosta, który na pozór sprytny, nie odznaczał się inteligencją. Raz zemścił się Dusza srodze na swym rywalu. Frost wstał się mocno w towarzystwie jakiegoś kanonika z Tybetu. Wypróżnili kilka omszałych gąsiorków węgryna. Dusza siedział w przyległym pokoiku i gdy podawał przy wyjściu Frostowi piasecz „szpilka na plecach przypiął mu kartkę z napisem:

Der grösste Esel in ganze Land
Ist Frost — der Kriminaleutnant!
Frost z tym plakatem chodził po Berlińskiej i Wilhelmowskiej w samo południe — dopiero, gdy chmara chłopaków stawała się coraz większa, zaniepokoił się i wpadł do siebie któregoś domu i tam kartkę usunął. Dusza dostał 5 dni aresztu!

Było kilka szpicliów między redaktorami odpowiedzialnymi. Bo, pożałował się Boże! — taki jegomość miał dawniej w najlepszym razie 60 marek miesięcznie, a wydawca „Pokraki“ płacił swemu „Sitzredaktorowi“ nawet tylko 30 marek. Dziecko się rozdziło, nie było na akuszerkę; umierało — nie było pieniędzy na pocho-

wę — a wiadomo, że bieda jest złym doradcą. Frost miał miesięcznie 3000 marek funduszu dyspozycyjnego i mógł takich pasierbów losu — suto wynagradzać.

L... SK..., akwizytor i kolporter. Przyjechał prawie nagusienki gdzieś z nad Newy do Poznania i nie minęło kilka miesięcy, a już się z biedy wylizal. Melonik, lakiereczki, broda spiczasta, uczerniona, teka pod pachą. Sprzedawał kalendarze Marjańskie, potem zbierał ogłoszenia do wszystkich pism. Miewał nawet wykłady na wzniosłe tematy: „O miłości Ojczyzny“. Nie trwało długo, ożenił się z miłutką blondynką, córką montera. Wszędzie umiał się wślizgnąć i dużo zarabiał. Łoża w teatrze, a i młoda zoneczka dużo potrzebowała na pudry, karminy i perfumy, on zaś na czernidła włosów. Szeptano półgębkiem, że ma przeszość — miał być w katedrze na Sybirze!

O szpiclach na Marzach będzie osobny ustęp.

Inny znowu typ: Stanisław K..., taki sobie czarny niski kruk w czarnej jopie, manchestrowych spodniach i długich butach. W ręku sękaty kij i torba z książkami. Sprzedawał chłopom po wsiach „Żywoty Świętych“, przytem o nieświète tro-

szczył się sprawy. Raz w Mokronosie, niedaleko Elżanowa, dostał łanie. Ot było tak: Siadł sobie w karczmie za stołem z chłopami. Postawił butelkę „winna“ (nie wina). Wódki niby nie pił. I gadał. A chłopiska słuchali.

— Widzita chłopcy! Tero to mocie sposobności od jedynego razu zostać bogaczami. Nasz cysorz, un pokryjumu przeszedł na wiarę katolicką... — Skąd pun to wi?... —

Ano, przecie jestem w konsystorzu, to mi kanoniki wszystko gadają. Nie przerywajta. Nasz cysorz zakupił dla chłopów ziemię w Brazylji i tam bydom dło was chatupy stawiać. Tam mo być założono drugo Polska. Bo tu nie może, bo hy mu Moskol zaroz wojne wydoł.

Kiedy skończył, wtedy stary Maciej Siekiera, co był starostą w „Strazów“ zabrał naszego „pana z konsystorza“ na nocleg, ażeby takiego do brodzieja porządnie uhonorować. Było to w czerwcu. Nasz K... chrapał, przywalony piernatami, jak to na wsi. A Maciek i Józce i Magdzie i Staszkiwi Razał rwać dużo pokrzyw.

— A łapawice wziąć, żeby nie gryzło — doradzał gospodarz.

Noc była jasna; pełnia.

K... spał jak niedźwiedź. A Maciek ze swą czeladzią wniósł całą kupą pokrzyw i dalej do K... I nuż go tarmosić... po girach, po łapach, po pysku. A krzyzczać, a wreszcieć.

— To — ziele z Brazylji. Niech pun czuje, jak techta!!!

K... wydzierał się jak mógł. — Józek, mosz już różgi fertig? — Wal!

Przewrócili go na drugą stronę i jeśli okładać różgami po grzbiecie. — Gdy już miał dosyć wypuszczono go na dwór. K... zmykał przez pola jak opętany, ubranie trzymając w garściach, a od Maciejów śmiech:

— Nagi w pokrzywach! Pozdrowta konsystorz w Brazylji... Tak to agentom Frosta się czasem wiodło.

Maurycy Persikaner, komiwojazer fabryki papierosów Muśnickiego. — Wałęsał się w teatrze ten wymuskany żydek i namawiał aktorki do zlego. Zacherowi zależało na tem, żeby mieć podstawę do wykazania niemoralności aktorek - Polek, a ewentualnie do zamknięcia teatru. Było to za czasów dyrektora Rygięra. Persikaner zaprosił raz pp. Szumlańską i Galińską do restauracji „Germania“ na św. Marcynie. Tam usadowiono się wygodnie na kanapie a panie wetknęły, gdy Persikaner na chwilę wyszedł z dwadzieścia szpilek w plusz siedzenia, tak głęboko, że główki tylko wystawały. Nasz Morycek usiadł, lecz zaraz krzyknął: „Aj, waj!“ — bo szpileczki mocno kłuły.

Panie w śmiech i chyc — na ulicę.

Persikaner podczas wojny odgrywał wybitną rolę. Szpiegował Dmowski w Paryżu i Londynie. Będzie o tem mowa w osobnym rozdziale.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ruskich i oświadcza, że zamieszkał tam Polacy nigdy z takim stanem rzeczy się nie zgodzą i że będzie on niegasnącem zarzewiem nowego pożaru wojennego”.

Pomimo, że traktat Ryski nie mógł zadowolić aspiracji polskich, pokładano w nim wielkie nadzieje; świadczy o tem przebieg uroczystego posiedzenia Sejmu z dn. 22 października 1920 r., na którym jednogłośnie ratyfikowano preliminarja traktatu. Przedstawiciel rządu (p. Witos) oświadczył wtedy, że „rząd polski po raz pierwszy staje przed Sejmem w atmosferze nie wojny, ale pokoju“ i że teraz może się rozpocząć wyteżona praca, „aby zabezpieczyć zdrową i szczęśliwą przyszłość narodu“. Ze wszystkich przemówień posłów, przedstawicieli rozmaitych stronniectw, biła radość, że wojna skończyła się pomyślnie i że wreszcie została ustalona granica wschodnia,

której państwu polskiemu jeszcze brakowało. Zawierany traktat, nazwany „traktatem zgody i umiarkowania“ (poseł Rosset); twierdzono, że jest on załatwieniem odwiecznego sporu polsko-rosyjskiego (pos. Falkowski), dowodem ze strony polskiej umiarkowania i pokojowych dążeń i że stanie się on podstawą trwałego pokoju między narodem polskim a rosyjskim i ukraińskim (pos. Seyda). Wspomniano, prawda, pobieżnie, że za nową granicą pozostaje w Rosji, na dawnych ziemiach Rzeczypospolitej, do dwóch milionów Polaków-katolików (pos. ks. Kotula), ale pocieszano się, że traktat pokojowy zabezpieczy im swobodę wyznania, języka, szkolnictwa i nienaruszalność mienia. Pewnym dysonansem były przemówienia socjalistów; poseł Perl zaznaczył, że traktat Ryski nie rozstrzyga kwestji Białorusi, prze poławia ją i że fakt ten w przyszłości może stać się źródłem poważnych niepokojów.

Echa strasznej zbrodni w Sokołowie.

Przytulisko gminne w Sokołowie, pow. Czarnków było swego czasu wid. wnią potwornej zbrodni. Niej. Ignacy Klimasek, starzec 85-letni, zamordował kilkunastu ciosami, wymierzonymi siekierą, swego współlokatora, 86-letniego Kolasę. Obaj starcy od dłuższego czasu wiedli zacięty spór, ciągnąc się niejednokrotnie za siwe czupryny. Potęgująca się nienawiść doprowadziła wreszcie do strasznej zbrodni. W cza-

sie dochodzenia ustalono, iż Kolasa zmarł skutkiem wielkiej ilości ran, zadanych siekierą w głowę, krwotoku wewnętrznego, pęknięcia wątroby, zmiążdżenia lewej nerki oraz złamania mostka i 3 żeber. Na ławie oskarżonych zasiadł dziecienny starzec Klimasek. Sąd odroczył rozprawę, oddając oskarżonego pod ścisłą kontrolę psychiatryczną.

Wiadomości z kraju.

Msza św. za poległych na ulicach Warszawy.

Również w Poznaniu odbyło się a to w kościele farnym, nabożeństwo żałobne za poległych w szesiorocznym wypadkach majowych. Mszę św. odprawił ks. senator Stychel. Na nabożeństwie byli obecni przedstawiciele władz z wojewodą Bnińskim na czele.

W ciągu roku w resorcie ministerstwa spraw wewnętrznych zredukowano 1000 urzędników.

Warszawa, 14. 5. (tel. wł.) W ciągu ubiegłego roku, tj. od maja do ostatnich dni zredukowano w centrali Ministerstwa Spraw Wewnętrznych 18 i pół procent z ogółu urzędników. Gdy mianowicie było przedtem w centrali 340 urzędników, obecnie po redukcji pozostało ich 277. W starostwach i województwach było przed rokiem 5761 urzędników i 1005 niższych funkcjonarjuszów, a obecnie zostało 5064 urzędników i 986 niższych funkcjonarjuszów. Pozatem, po zmniejszeniu budżetu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych przez Sejm, zredukowano jeszcze 120 urzędników, przeważnie wyższych.

„Penklub“ fetuje bolszewickich gryzieliorków.

Warszawa, 15. 4. (tel. wł.) „Rzeczpospolita“ podaje z oburzeniem, że na zaproszenie polskiego Penklubu przybył do Polski bolszewicki poeta Majakowski, urzędowy współpracownik „Izwestji“. „Gość“ podkreśla na każdym kroku swoją rewolucyjność.

Są to skutki gospodarki w Penklubie redaktorów zażydzonych „Wiadomości Literackich i „Skamandra“.

Nadużycia w magistracie w Zgierzu.

Starosta łódzki p. Rzewski zarządził by inspektor samorządowy dokonał lustracji gospodarki miejskiej Zgierza. Podczas wspomnianej lustracji inspektor stwierdził cały szereg uchybień i usterek natury formalnej dokonanych przez urzędników Magistratu oraz pewne niedokładności w księgach.

Jednocześnie w związku z zarzutami poczynionymi niektórym urzędnikom Magistratu, przez członka komisji budżetowej Rady Miejskiej w Zgierzu p. inż. Flaczyńskiego — urząd prokuratora prowadzi szczegółowe dochodzenie celem ewentualnego postawienia w stan oskarżenia tych, którym wina zostanie udowodniona.

Żydom ciągle jeszcze dzieje się u nas krzywda.

(AW.) Prezes frakcji żydowskiej w sejmie poseł Hartglas udzielił wywiadu prasowego, w którym zaznaczył, iż w rządzie obecnym panują odmienne nastroje wobec mniejszości narodowych niż w poprzednim. Pewnych jednak zmian w polityce narodowościowej nie ma. Nie zostały dotąd wydane ustawy regulujące w sensie dodatnim położenie mniejszości żydowskiej. Rząd zaś wprowadza w życie instniejące poprzednio zarządzenia antyżydowskie, nawet wówczas, gdy miał ustawową możliwość niewprowadzać ich w życie.

Wojskowi korzystają z komunalnych praw wyborczych.

(AW.) Komunikują z ministerstwa spraw wojskowych, iż wojskowi zawodowi tj. oficerowie i podoficerowie korzystają z czynnych i biernych praw wyborczych w wszelkich wyborach samorządowych. Ministerstwo wychodzi ze stanowiska, iż wojskowi nie mogą brać udziału jedynie w wyborach posiadających charakter polityczny, jak wybory do Izby Ustawodawczej. Wobec tego przy wyborach samorządowych, jako gospodarczych, wojskowi korzystają z praw narówni z innymi obywatelami.

Ustalenie czasu pracy w handlu.

Warszawa, 14. 5. (tel. wł.) Ministerstwo Spraw Wewnętrznych opracowało własny projekt godzin pracy w handlu i ma przedstawić go Radzie Ministrów bez zasięgnięcia opinij organizacji pracowniczych i kupieckich. Jak wiadomo, Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej w ostatnich czasach rozważało projekt, który powiększał liczbę godzin pracy w handlu z 10 na 12, a w pewnych wypadkach nawet na 15. Jednocześnie projekt ten domagał się otwarcia handlow w niedziele i święta w pewnych oznaczonych godzinach. Z inicjatywą taką wystąpiły mianowicie organizacje handlowe i przemysłowe, a to zarówno chrześcijańskie, jak żydowskie. Natomiast związki pracownicze wypowiedziały się przeciw temu projektowi, wobec czego wycofano go z Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, a przekazano Ministerstwu Spr. Wewnętrznych które obecnie wystąpi z własnym projektem w tej sprawie.

Mord w Szymborzu pod Inowrocławiem.



Antczak, morderca handlarza Piernika.

Z Górnego Śląska.

Nowe wybory gminne; znaczny sukces polski. — Walka o dziecko polskie i nowe skargi Niemców. — Potrzeba parcelacji czyli, jak magnat niemiecki kpi sobie z Polaki. — Ponura karta w dziejach „kultury“ niemieckiej. — (Od naszego koresp. górnośląskiego.)

Katowice, dnia 12 maja.

W siedmiu gminach śląskich odbyły się w niedzielę ub. (8 bm.) z powodu unieważnienia wyniku wyborów z dnia 14 listopada ponowne wybory do rad gminnych, które tym razem wydały wyniki, mogące nas poniekąd zadowolić. Prawie we wszystkich tych gminach dzięki swej agitacji Niemcy pierwotnie uzyskali większość, obecny jednak wynik wyborów przesunął się znacznie na naszą korzyść, gdyż prawie wszędzie większość jest polska jak np. w Chwałowicach (7 mandatów polskich i 5 niemieckich), w Sowicach (7 p. i 2 n.), w Nakle (705 głosów polskich i 347 n.) w Radzionkowie 4039 gł. p. i 1411 n.) Prasa niemiecka oczywiście przypisuje ten niekorzystny dla Niemców wynik „terrorowi“ polskiemu, zarzucając Polakom niesłusznie, że większość uzyskali tylko dzięki uprawianym przez siebie haniebnym metodom propagandy wyborczej.

W tych dniach minął termin zgłaszania dzieci do szkoły powszechnej. Prasa polska i czynnik miarodajny oczywiście — co zresztą jest ich obowiązkiem — nie pominęły tej sposobności, ażeby polskich rodziców i opiekunów napomnieć do zapisania dzieci swych tylko do szkoły polskiej, lecz cóż, kiedy Niemcy i to już uważają za „wywieranie niedozwolonego nacisku“. Wszczęli więc alarm, a „Volksbund“ wysłał zażalenie do p. Calondera, prezydenta Śląskiej Komisji Mieszanej, grozi nawet Radą Ligi Narodów. Skarży się prasa niemiecka, i „Volksbund“ w swem zażaleniu do p. Calondera, że Polacy posługiwali się ulotkami ze zwrotami, jak „nauka w języku obcym podcina podstawy moralne działy“, że „tylko polska szkoła może wychować dobrego syna i dobrą córkę“, że w ulotkach jest mowa o „ogłupiającej akcji niemieckiej“ itp.

Niewiadomo, co Niemcy rozumieją pod „niedozwolonym naciskiem“, gdyż ulotki przeznaczone były dla Polaków, a chyba wolno jeszcze będzie Polakom agitować w swym własnym kraju za swoją własną szkołą — wśród własnych rodaków!...

Na gęsto zaludnionym Górnym Śląsku panuje dosłownie głód ziemi. Niejeden drobny rolnik, niejeden przedsiębiorczy robotnik, obarczony liczną rodziną a nie mający jej z czego wyżywić, pragnąłby kupić lub dokupić kawałek roli, lecz niema ziemi. Albo raczej jest, lecz należy do bogatych magnatów niemieckich, którzy, choć ziemia ta

często ugorem leży, nie myślą jej się pozbyć choćby i za wygórowane ceny. Tak jest na przykład z hrabią Claussem Thiele-Winklerem, który na obszarze województwa śląskiego posiada aż 30 000 hektarów gruntu (1 ha około 5 mórg) wartości może 50 milionów złotych, a mimoto nie płaci państwu ani jednego grosza podatku, gdyż, jak „wylizyli“ jego zarządcy, dobra te nie przynoszą rzekomo żadnego dochodu. Wobec takiego stanu rzeczy majątek ten w sam raz nadawałby się na cele parcelacji i rząd względnie urząd parcelacyjny powinienby olbrzymi ten teren czempredziej rozparcelować między robotników i małorolnych włościan. Znajdzie wtedy zatrudnienie i byt jakie 3000 rodzin, państwo otrzyma wreszcie jakiś podatek, a pan hrabia nie będzie miał powodu utyskiwania na brak dochodu, dyż uzyskane z parcelacji pieniądze ulokowane w banku na przykład, chyba przyniosą mu jakiś procent.

Z okazji ujawnienia nowych szczegółów o działalności „Stahlhelmu“ i „Hackenkreuzlerów“, „narodowych socjalistów“ i innych nacjonalistycznych organizacji bojowych w Niemczech niektóre republikańskie pisma w Berlinie podały m. i. obszerną listę Górnoślązaków, którzy swego czasu padli ofiarą bezprzykładnej brutalności i zezwierzęcenia członków niemieckiego „Grenzschutz“u. Ów Grenzschutz, jak wiadomo grasował na Śląsku aż do czasu trzeciego powstania, a dawniejsi jego członkowie należą do dzisiejszego „Stahlhelmu“ itp.

„Grenzschutz“ zamordował setki Górnoślązaków-Polaków, w tem nawet kobiety i dzieci. Aż zgroza przejmując, czytając (według owej listy gazet niemieckich) takie pozycje: Nowak Józef z Wysokiej (lat 53), Józef Wojciechowski z Wysokiej (l. 61), stróż nocny, Ignacy Kwiolek (l. 48), Ignacy Kwitek (l. 42, szynkarz z Góry Św. Anny) zostali przez Huberta Cleboscha, żandarma Schweißhardta i 3 Bawarów wywiezieni z mieszkania i strąceni z kamieniomów w pobliżu Góry Św. Anny; poprzednio poprzecinano im arterje na szyji i rękach. Według tejże listy umieszczono dalej Augusta Piechaczka z Dolnej (l. 23), Fr. Jaśkowicza z Wielkiego Kamienia (zwrotniczy kolejowy), Teodora Bornowskiego z Rozwadza, Franciszka Kandziore z Olszowej (l. 26), Tomasa Knopa z Gogolina (l. 30), Jana Musioła z Olszowej (l. 20), Jana Ciompełika, również z Olszowej (l. 56) i wielu, wielu innych. Jednemu z nich, nijakiemu Gossnerowi, zbiry ucięli głowę, innego, Jadasza, raniono ciężko a następnie wrzucano do Odry. W licznych przypadkach najpierw w bestjałski sposób pastwiono się nad ofiarami, nim je ostatecznie uśmiercono.

Dziękować Bogu i niespożytej sile polskiego ludu śląskiego, że pozbyła się tej gadziny.

Aleksy Pajek.

Jaki będzemy mieli urodzaj?

Niepomyślne warunki atmosferyczne wpływają ujemnie na stan urodzajów.

Na podstawie sprawozdań korespondentów rolnych, główny urząd statystyczny podaje do wiadomości co następuje:

Miesiąc kwiecień pod względem warunków atmosferycznych był zupełnym przeciwstawieniem poprzedniego miesiąca. Temperatura średnia miesięczna wahając się w granicach od 5—8 st., wykonywała odchylenia poniżej przeciętnej wieloletniej od pół — 1 st. Opadów otrzymała Polska dużo — ilości te na wschodzie kraju były nieco niższe od normalnej wieloletniej. W ciągu całego miesiąca utrzymywała się chmurna, dżysta, wietrzna i chłodna pogoda. Ilość wilgoci w roli przechodząca w nadmiar w całym niemal kraju, ilość ciepła nie wielka, częste wiatry oraz częste przymrozki charakteryzowały cały miniony miesiąc.

Tak niepomyślne warunki atmosferyczne odbyły się ujemnie na stanie zasiewów ozimych, żyta i jęczmienia, które w stosunku do ub. miesiąca nieco się pogorszyły. Pszenica i rzepak ozimy bez zmian, kończyła wykazuje pewne polepszenie.

„Parszywe mury“.

Na marginesie awantur w warszawskim Tow. Zachęty Sztuk Pięknych. (Od naszego korespondenta).

Warszawa, w maju.

Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych, instytucja mająca za sobą wspaniałą tradycję z czasów gospodarki nad Wisłą Moskali, doczekała się za wolnej Rzeczypospolitej kilku wstrząsów. Nieszczęśliwa, rdzawa fala walk politycznych, przemieszczała się przez czystą twórczość malarskiej i rzeźbiarskiej bieżącej i muzealne zbiory. W dolnej sali, u stóp Matejki Grunwaldu, przesyła kula stkrzeszająca pierwszego prezydenta w skrzyżowanej państwowości, a w niedzielę 8 przyszło do zajęć gorszących, chociaż w skutkach niepoważnych. Mało znany rzeźbiarz, pan Janik, usłyszawszy jeszcze dawniej, że klei się komitet ku uczczeniu pamięci ś. p. Mireckiego, naczelnika napadu pod Rogowem w roku 1905 na ambulansie piętne rosyjskie, powieszono na stokach warszawskiej cytadeli, stworzył biust bojownika P. P. S. w stroju rzymskim,owniciskającego szeroki miecz legionisty do piersi. Artysta pragnął wystawić pracę w „Zachęcie“. Jednakże komitet kwalifikujący orzekł jednogłośnie — nie wiedząc nawet kogo biust przedstawia — że nie nadaje się do pokazania na widok publiczny ze względu na słaby rysunek twarzy i ogólne liche wykonanie. Zwyczajem tedy uświelenym powędrowało dzieło p. Janika do magazynu, skąd mógł je właściciel w dniach i godzinach biurowych bez przeszkód odebrać. Aliści w sobotę 7 bm. zjawił się w gmachu Towarzystwa nieznaną p. Salikier i oświadczył wezwłowo, że na jutro należy biust umieścić odpowiednio, albowiem grono osób pragnie złożyć hołd pamięci straconego. Kierownik kancelarii, pan Mikulicz, zupełnie słownie tłumaczył, że nie może prezentować pracy niezakwalifikowanej w myśl przepisów instytucji, na co samozwańczy rozkazodawca groził Belwederem, a wreszcie tylko adiutantem pana marszałka. I prezes Towarzystwa, p. Brzeziński, zajął stanowisko p. Mikulicza. Niewątpliwie, oprócz chęci uniknięcia wystawienia t. zw. „kiczów“ i to pod przymusem, wbrew statutom, przyswie. cała czynnikom Zachęty jedynie zrównoważona myśl, że przedsięwzięcie,

służące wyłącznie sztuce, należy za wszelką cenę trzymać w oddali od wszelkich wystąpień politycznych i od wszelkich manifestacji na prawo czy lewo.

Inaczej śnać rozumowali aranżerowie wartkich czynów. Nazajutrz zgromadziło się kilkadziesiąt osób w westybulu pałacu sztuki, między innymi pani Żeromska, b. minister oświecenia Sujkowski, powieściopisarz Gustaw Daniłowski itd. Zaczął się na nowo atak na p. Mikulicza i telefonowanie do prezesa Brzezińskiego. Gdy ci nadal trwał w powziętym postanowieniu, rozległy się wyzwiska i zlorzeczenia od moskiewskich pacholców!... Zjawiła się i policja. Dzięki jej spokojnej, uczciwej interwencji, wydano rzeźbę p. Janikowi i wyniesiono ją na plac Saski. Ktoś zawołał z patosem: „nie będziemy odbywać uroczystości w tych parszywych murach!“

Parszywe mury!

Mieszczą się w nich dzieła Matejki, Siemiradzkiego, Gierymskiego, Simalera, Lefflera, Chelmońskiego, Gersona, Suchodolskiego, całej wielkiej promiennej i błogosławionej twórczości i uduchowienia malarskiego Polski!...

Biust ustanowiono na podjum naprzeciw konnej statuy księcia Józefa Poniatowskiego, dłuta Thorvaldsena,

otoczoną symbolami narodowymi i manifestowaną przed nim kilka godzin. Komendant miasta gen. Rozen, przysłał wartę honorową przed zaimprovizowany w ten sposób posąg i jak zdawało się — cały epizod dobiegł końca. Tymczasem liczna garść oficerów - legionistów, którzy brali udział w manifestacji w Zachęcie, złożyła karty wizytowe p. Mikuliczowi... Pojedynek? Nie... Na odpowiednie zapytanie w komendzie miasta oświadczone, że oficerowie nie chcieli się zaprzec swego udziału i wystąpili z odchyłką przybić. Epilogiem zajścia był artykulik p. Gustawa Daniłowskiego w „Kurjerze Porannym“, napisany z taką naiwnością, że z każdej litery bije brak zrozumienia dla przepisów Zachęty, i co ważniejsza, chęci ochronienia jej przed inwazjami politycznych występów. Natomiast, pospolite uderzanie w bębnek patriotyczny na nutę zgraną i nie robiącą żadnego wrażenia. Burda nigdy nie była i nie będzie sposobem godnego uczczenia postaci ofiarnych, pełnych charakteru i żelaznej logiki, jak Montwill-Mirecki. Zawinił także niemało rzeźbiarz p. Janik, który odwrócić mógł niepożądaną awanturę, ale ani palcem nie kiwnął. Czasem „kicze“ w ten sposób znajdując nabywców.

W. K.



Szukajcie a znajdziecie!

Czytelnicy „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO“ nie mogą skarżyć się na brak informacji.

W „DZIENNIKU BYDGOSKIM“ znajdzie każdy to — czego szuka: pouczające artykuły, depesze najświeższe, wiadomości z kraju i zagranicy, obfita kronikę miejscową i prowincjonalną, stale ciekawy feljton, różne dykteryjki i pouczającą satyrę, oraz bardzo dużo ogłoszeń.



KTO dotąd nie odnowił przedpłaty na czerwiec, zechce się pospieszyć. Przyjaciół prosimy o jednanie nam nowych abonentów.

Zjazd dziennikarzy polskich w Gdańsku. Nieprzyjazne stanowisko Senatu.

Gdańsk, 15. 5. (Pat.) W dniach 28 i 29 maja br. odbyć się ma w Gdańsku zjazd dziennikarzy z całej Rzeczypospolitej Polskiej. Senat gdański, który bierze oficjalny udział we wszelkiego rodzaju zjazdach wszelkiego rodzaju urządzanych od pewnego czasu często w Gdańsku, nie udzielił komitetowi organizacyjnemu zjazdu dziennikarzy polskich pozwolenia na korzystanie z sal Dworu Artusa, oddawanych zazwyczaj do dyspozycji komitetom niemieckim. Prasa niemiecka w Gdańsku, podając powyższe doniesienie, usiłuje w sposób bardzo niezręczny wziąć senat w obronę i wytłumaczyć jego odmowę, oświadczając, że reprezentacyjne sale Dworu Artusa oddawane są tylko na imprezy organizowane przez sam senat. Prasa gdańska zaznacza przytem, że zjazd dziennikarzy polskich w Gdańsku nie jest urządzany przez senat.

W związku z tem „Baltische Presse“ przypomina wycieczkę dziennikarzy gdańskich do Polski przed kilku laty, przyczem podkreśla, że uczestnicy tej wycieczki korzystali w Polsce ze wszelkich możliwych ułatwień i udogodnień i wszędzie spotykali się z ogólną sympatią. Postępowanie senatu gdańskiego wobec zjazdu dziennikarzy polskich stoi w jaskrawym przeciwieństwie do postępowania władz polskich wobec wycieczki dziennikarzy gdańskich.

Kto wygrał na loterii?

W drugim dniu ciągnięcia 2-ej klasy XV państwowej loterii klasowej, główne wygrane padły na numery następujące:

50 000 zł. na nr. 22411.
2 000 zł. na nr. 43069.
1 000 zł. na nr. 6722.
Po 300 zł. na n-ry 21761 3035.
Po 250 zł. na n-ry 5477 28986 30702 33200.
Po 200 zł. na n-ry 2628 12069 23637 24108 37670 40417 43046 43902 59138 61724 67870 72385 85389 100314.
Po 175 zł. na n-ry 485 4452 11315 12808 13757 20245 20484 20557 21845 25216 25334 20345 34485 38821 43607 50066 50108 51793 53594 56496 65906 66338 66794 76857 81462 84132 90600 92217 94195 96445 102488 102646.

Kazimierz Bartoszewicz.

Ź cyklu „Radziwiłłowie“.

XXXII.

Wiadomo, jak znalazł się impertynencko wobec Stanisława Augusta, kiedy ten nie chciał Macieja Radziwiłła mianować podkomorzym litewskim. Król wówczas spokojnie mu odpowiedział: „Czego u mnie nie wyprosisz, tego nie wygrozisz“. Szeroko o tem pisano, jak za młodu, ufny w swą potęgę i bezkarność, rozpedzał trybunały i sądy kapturowe, jak napadał zbrojnie na pałac biskupa wileńskiego. Dumę jego charakteryzuje choćby ustęp z intercyzy, jaką zawarł, żeniąc się z Teresą Rzewuską. Oto jego brzmienie: „Dom książąt Radziwiłłów, do tronu i koron w osobie królowej Barbary, Zygmunta Augusta małżonki, przyzwyczajony, z cesarzami i z elektorami Bawarskimi, a przez nich ze wszystkimi prawie Europy monarchami związkami krwi rodzonej siostry Króla Jana trzeciego blisko skoligacy, z książąt Wiśniowieckich berłem Michała znakomity, z Leszczyńskich liljami francuskimi w królu Stanisławie zakwitły, zawiera w osobie J. O. X. Wojewody Wileńskiego bardzo przednie i lustr nie zwyczajny Ojczyźnie przynoszące narodów litewskiego i polskiego zaszczyty“ — poczem szło skromniejsze oczywiście wyliczenie zaszczytów domu Radziwiłłowskich.

W pożyciu małżeńskim ks. Karol nie był szczęśliwy. Ożenił się po raz pierwszy mając niespełna lat 20 z Marją Lubomirską. Osiadł z nią w Mirze i wtedy rozpoczęła się pierwsza seria wesołych bularek i

kaptowania szlachty. Czy to hulaszczkie życie pana wiecownika litewskiego (taki urząd wówczas piastował), czy też inne różnice charakteru i usposobień sprawiły, że zgoda małżeńska wkrótce psuć się zaczęła. Może była część winy po stronie księżnej miecznikowej, może zaważył na szali brak potomstwa — dość, że po kilku latach księżna Mir opuściła, poczem wkrótce nastąpiło unieważnienie małżeństwa (1760). Drugą żoną ks. Karola była wspomniana już Teresa Rzewuska. O tem małżeństwie, również nieszczęśliwym, będzie obszerniejsza wzmianka w rozdziale: Radziwiłłowie i Radziwiłłówny.

Oprócz upokorzonej przy powrocie do kraju po Barszczyźnie miłości własnej i dumy magnackiej, czego następstwem było ustąpienie z życia publicznego, nie mały może wpływ na lekkomyślność, która ogarnęła powtownie ks. Karola, wyla i brak domowego ogniska... To też na schyłku życia czuł się bardzo osamotniony. Nie mając potomstwa przelał całą swą miłość na brata Hieronima, a kiedy umarł Hieronim (1786) na jego dwuletniego syna Dominika. Po pogrzebie brata powiedział do przyjaciół: „Ja po chrześcijańsku grzebię brata, a mnie, Panie Kochanku, kto wie jak ludzie zakopią“.

Wkrótce stale zaczął przebywać w Białej, w której nie było już słychać huku moździerzy, hucznej kapeli i wi-

watów. Raz tylko w dzień imienin bratowej wydał bal, na który zaprosił okoliczną szlachtę i przyjaciół. Brał za udział w uroczystościach Akademii Białskiej, — bywał na jej popisach, uczniów egzaminował, zapraszał więc profesorów na obiady. Zapadł wówczas na ciężką chorobę oczu — spotkaliśmy się nawet ze wzmianką, że na jedno oko całkiem zaniewidział. W jesieni w roku 1789 pojechał do Wrocławia poradzić się słynnego okulisty Trallesa. Przyjmowano go tam z honorami wojskowymi.

Było to właśnie w czasie, kiedy wobec zbliżenia się Rosji do Austrii, a stąd i zaostrzenia się stosunków między Prusami a Rosją, król pruski wyciągnął fałszywie rękę do Polski i układał się z nią o zaczepno-odporne przymierze. Popierała tę myśl Anglia. Stronnictwo patriotyczne widziało w przymierzu zupełne oswo-bodzenie się od Rosji i możliwość wzmocnienia sił narodowych przez poprawę ustawy rządowej. Następstwem zawartego w rok potem przymierza było uchwalenie Konstytucji 3 maja. Żadnemu z gorących patriotów nie przychodziło na myśl, że król pruski, sam narzucający się na przymierzem „dla utrzymania niepodległości, wolności i bezpieczeństwa“ Polski, zaręczający, że choćby do aljansu nie przyszło, to „nie opuści“ Polski, która „może polegać (własne jego słowa) na moim charakterze, na moim sposobie myślenia“, że ten król pruski popełni najnikczemniejszą zdradę... Prusy (mówiono) dążą do przymierza z Polską, zanosił się na koalicyjny przeciw Rosji. Turcja ze Szwecją wypowiedziały już jej wojnę. — a toć to cudowna,

niespodziewana wyjątkowo sprzyjająca chwila, aby naród polski zrzucał jarzmo i do utraconej powrócił potęgę. Zapanował niesłychany entuzjazm...

Otóż w tym czasie bawił ks. Karol we Wrocławiu. Zawiał do Wrocławia i król pruski. Książę prosił o audiencję i natychmiast ją otrzymał. Dwa razy był u niego, siedział z nim razem „na kanapie“. Król towarzyszy księcia zapraszał na obiady i fetv. prosił na fecie u Hohenlohego o polskie tańce narodowe.

Podkreślamy te szczegóły jako symptomy chwili i jako dowód, że książę Panie Kochanku był prawdopodobnie sympatykiem kierunku, który dążył do Konstytucji 3 maja — stawał więc w gronie najlepszych patriotów.

Nie doczekał się jednak jej uchwalenia. Umarł w Białej 22 listopada 1790 w 57 roku życia. Na łożu śmierci rzekł do otaczających: „Przyjaciele i słudzy moi, darujcie, jeśli wam się uprzykrzyłem — pamiętajcie, żem i ja człowiek“.

Tak testamentem, jak poprzednio sporządzonymi dekrétami, mianował uniwersalnym swym spadkobiercą bratanka Dominika, przeznaczając mu na opiekuna księcia Macieja, a więc tego z pomiędzy Radziwiłłów, który, jak wiemy, odznaczał się znacnością i gorącym patriotyzmem.

Przewidywania jego co do pogrzebu sprawdziły się. Ciało jego, przewadzone do Nieświeża, umieszczono tymczasowo w kapliczce na przedmieściu. Ale niedługo czasu burzliwe, pogrzeb odłożono i dopiero w pół wieku (1840) przewieziono cicho jego trumnę do grobów familijnych.

(Ciąz dalszy nastąpi).

Z PROWINCJI.

KORONOWO. Kierownictwo miejscowej szkoły przygotowawczej do gimnazjum przyjmuje zgłoszenia dzieci na rok szkolny 1927/28. Przy zgłoszeniu należy przedłożyć: 1) ostatnie świadectwo szkolne, 2) metrykę i 3) świadectwo szczepienia ospy.

KCYNIA. Trojka powiła tutaj przed kilku dniami żona robotnika Karolczaka. Dzieci i matka są przy zdrowiu. Ze strony magistratu i obywatelstwa pospieszono „szczęśliwej” matce z gratulacjami i — darem pieniężnym na wychowanie tych trojąt.

Wspaniała iluminacja. Jak Kcyńia Kcyńia, — najstarsi obywatele nie pamiętają tak rzęsistej iluminacji miasta, a szczególnie Rynku, jaka była w Kcyńi latów 2 maja (w wilgę święta Konstytucji) z okazji korowodu z pochodniami tutejszych towarzystw i młodzieży seminaryjnej. W wszystkich oknach — bez wyjątku nawet u Niemców i Żydów — były zapalona świeczki, a zewsząd puszczano ognie bengalskie i inne fajerwerki.

JANIKOWO. Uroczystość narodowa 3. maja, którą zorganizował prezes komitetu miejscowych towarzystw p. Wojciechowski, wypadła okazale. Przed południem zebrały się miejscowe towarzystwa ze szluzami, oraz młodzież szkolna i w pochodzie udały się do miejscowej kaplicy na nabożeństwo które odprawił ks. prob. Zięciak z Ostrowa. Podczas mszy św. wykonał pienia miejsc. chor kościelny. Po nabożeństwie przemówił ks. prob. Zięciak. Po uroczystości kościelnej, udano się przy dźwiękach miejscowej orkiestry szkolnej na dziedziniec cukrowni. Pod wieczór rozpoczęła się uroczystość narodowa w sali cukrowni. Orkiestra szkolna odegrała dwa hymny, następnie dzieci wygłosiły deklamacje, i odśpiewały kilka pieśni narodowych. Referent oświatowy Tow. Powstańców i Wojaków p. Wojciechowski wygłosił referat o Konstytucji 3. Maja.

Inowrocław.

Żałobne nabożeństwo za poległych w Warszawie w kościele św. Mikołaja odbyła się w ub. piątek. Mszę św. celebrował ks. prob. Jasłowski, poczem przemówił krótko oraz odprawił modły żałobne przy katafalku. Nabożeństwo zakończyło się odśpiewaniem „Witaj Królowo”. Zauważono szereg przedstawicieli władz państwowych z zastępcą starosty oraz naczelnika sądu powiatowego na czele. Drugie nabożeństwo odbyło się w kościele N. S. J., tylko dla wojska. Mszę św. odprawił tam ks. prob. wojskowy Piłpowski.

Kradzież skóry. W nocy na ub. czwartek stróż Andrzej Piątkowski zauważył na targowisku dwóch podejrzanych osobników, niosących jakieś paczki. W przypuszczeniu, że to złodzieje, zagroził im drogę. Osobnicy ci jednak, rzuciwszy paczki na ziemię, zbiegli w niewiadomym kierunku. Stróż podniósł paczki i znalazł w nich skórę. Poszkodowany zechce się zgłosić do komendy policji państwowej.

Przyznał się do kradzieży roweru osławiony morderca Antczak z Parchania. Skradł go on w Matwach z przed pewnego lokalu. Rower może poszkodowany odebrać w policji.

Zebrańie osadników powiatu inowrocławskiego odbędzie się dnia 20 bm. o godz. 11-tej przed poł. w Parku Miejskim. Zwołuje je Związek Polskich Osadników. Na zebranie przybędzie delegat zarządu głównego z Poznania. Na porządku obrad sprawy osad rentowych, anulacyjnych, parcelacyjnych i likwidacyjnych. Wejście na salę jedynie za legitymacją.

Bilans Banku Ludowego w Inowrocławiu wykazuje w dochodach i rozchodach w dniu 31 grudnia 1926 kwotę 1.313.619,53 złotych. Do dyspozycji walnego zebrania pozostało 29.620,90 złotych.

Morderca Antczak przekazany został sędziemu śledczemu w ub. czwartek. Przyznał się on zupełnie do winy, cofając wszystkie zarzuty, poczynione Janowi Królakowi z Szymborza, którego też zwolniono z aresztu.

Antczak popełnił morderstwo z całą świadomością, a wszedł do mieszkania Pierników w celach rabunkowych. Ma on poza sobą bardzo ciemną przeszłość. Odsiadywał m. in. już karę więzienia w Koronowie za ciężkie kradzieże z włamaniem. Po zamordowaniu Piernika tej samej nocy udał się do Strzelna i dokonał kradzieży skóry. Ze skórą udał się do Kruszowicy, gdzie dokonał dwu dalszych kradzieży. Zabrał m. in. rozmaite rzeczy jubilerskie i bagnet, zostawił jednak nóż, którym zamordował Piernika. Policja, posiadając nóż i wiedząc, że zbrodniarz skradł bagnet, rozpoczęła poszukiwania.

Przychwycono go nareszcie przy kradzieży w Kruszowicy i odebrano mu bagnet. Po różnych utarczkach ze ścigającą go publicznością przychwycił go dopiero pewien policjant. W kajdankach odprowadził go na posterunek, gdzie wykazało się, kim Antczak był. Ma on na sumieniu łącznie 20 kradzieży z włamaniem.

Na ostatnim targu płacono za funt masła 2 do 2,20 zł, za mondel jaj 1,80 do 1,90 zł. Ruch targu był mimo niepegody ożywiony.

Ojciec i mąż morduje całą swą rodzinę w Grudziądzu.

W końcu zbrodniarz sam sobie wymierza sprawiedliwość

W Grudziądzu rozegrała się straszna tragedia: W domu przy ul. Kościuszki została wymordowana cała rodzina. Mordercą rodziny własnej okazał się mąż i ojciec dzieci — Kazimierz Müller, lat 44. Policji grudziądzkiej przedstawił się straszny widok, gdy wkraczała do mieszkania przy ul. Kościuszki na drugim piętrze. Na łóżku przykryta pokrwawioną pierzyną, jakby w objęciach twardego snu leżała Agata Müller, 38-letnia brunetka. Na skroni tylko widniał postrzał rewolwerrup. Kolo pieca leżał w łóżeczku 10-letni chłopczyk Józio, uśmiercony kulą rewolwerową. Na dużym łóżku leżała 12-letnia

Wandzia, której również nie ominęła kula rewolweru. Tuż kolo łóżka leżało rozciągnięte ciało Kazimierza Müllera, który wymordował całą swą rodzinę, strzelił do siebie w skroń i padł na łóżko, z którego martwy zsunął się na podłogę.

Więść o tak strasznym morderstwie ojca rodziny i samobójstwie wywołała w mieście olbrzymie wrażenie. Sobotnie to morderstwo wykryto o godz. 11 rano, gdy przybył do mieszkania Müllera ich sublokator.

Powodem tak strasznego czynu Müllera były podobno niesnaski rodzinne i zdrada jednego z małżonków.

Skazanie dwóch oficerów za sprzeniewierzenie pieniędzy i szereg innych przestępstw.

Major Wilk otrzymał rok więzienia, porucznik Kuzin 8 miesięcy.

W ubiegły piątek dobiegł końca proces prowadzony przez wojskowy sąd okręgowy z Grudziądza na sekcji wyjazdowej w Toruniu przeciwko kwatermistrzowi Szkoły Artylerji majorowi Wilkowi, oskarżonemu o szereg przestępstw, i przeciwko porucznikowi Rusinowi, oficerowi rachunkowemu, o sprzeniewierzenie pieniędzy skarbowych i inne przestępstwa służbowe.

Proces trwał od dnia 25 ub. miesiąca do dnia 13 bm.. Zeznawał cały szereg świadków wojskowych i cywilnych. Trybunałowi przewodniczył podpułkownik Bałuk, oskarżał major Matysek, bronił oskarżonych emerytowany pułkownik Kisielewski.

Por. Rusinowi udowodniono przywłaszczenie sobie przeszło 8 000 złotych, zaro skazany został na 4 miesiące więzienia i wydalenie z wojska. Od zarzutu pozostałych przestępstw sąd go uwolnił.

Majora Wilka zaś sąd uznał za winnego wydania polecenia przelewania pozostałej gotówki z kasy do spółdzielni wojskowej oraz składanie fałszywych raportów. Poza to major Wilk w „Spółdzielni Wojskowej” kazał sporządzić fałszywy bilans, wypożyczał pieniądze osobom prywatnym i dopuścił do protestu weksli „Spółdzielni Wojskowej” czem naraził instytucję tę na brak kredytu i zaufania. Sąd skazał go na jeden rok więzienia, zaliczając mu areszt śledczy i na wydalenie z wojska.

W motywach wyroku sąd przyjął dla obydwu jako okoliczności łagodzące wzgląd, że nie byli karani, a Wilk był dwa razy ranny i względy na ich rodzinę.

Po odczytaniu wyroku adwokat Kisielewski wniósł sprzeciw w imieniu obydwóch skazanych.

Kilka cyfr z działalności Kasy Chorych w powiecie wyrzyskim.

Niewiadomi, a tych jest legion, stale twierdzą, że nie mogą zrozumieć, co Kasa Chorych robi z temi składkami, pobieranymi od pracodawców i pracobiorców. Narzekania nietylko wychodzą od tych, którzy muszą tylko ponosić ciężary opłat ale także i od tych, którzy korzystają z dobrodziejstw tej instytucji, jaka jest Kasa Chorych.

Gdzie się podziwiają pieniądze, o tem najlepiej niech mówią nast. cyfry z bilansu Kasy Chorych w powiecie wyrzyskim na rok 1926.

Na zasiłki pieniężne w chorobie wypłacono 127.069 zł. 59 gr. Zasiłki pieniężne, pogłowe i dla matek karmiących wypłacono 21.415 zł. 71 gr. Zasiłki pogrzebowe wynoszą 18.043 zł. 94 gr. Lekarzom za leczenie chorych i za środki lokomotyji wypłacono 181.863 zł. i 04 gr. Pp. dentystom za leczenie zębów ewtl. za sztuczne uzębienie 30.944 zł. 91 gr. Pp. akuszerkom za zabiegi 15.773 zł. i 65 gr. Aptekom za lekarstwa i środki opatrunkowe 299.444 zł. i 35 gr. Za leczenie w szpitalach 100.608 zł. 35 gr. Za przewóz chorych do szpitali 7.963 zł. 56 gr. Czyli razem za leczenie i zasiłki pieniężne wydano 768.046 zł. i 38 gr.

A składek zebrano w r. 1926 786.040,21 zł. Oto odpowiedź na pytanie, gdzie się podziały pieniądze.

Nie od rzeczy będzie, jeżeli odkryjemy rąbek tajemnicy i dowiemy się, ile też kosztuje administracja Kasy Chorych w po-

wiecie wyrzyskim. Otóż płace personalu biurowego wynoszą 31.548 zł. 32 gr. Chociaż będziemy chcieli dołączyć do tego kosztu ubezpieczenia, kosztu przejazdu, wydatki rzeczowe, komorne, opał, światło, portorja i wiele innych rzeczy, to procentowo koszt administracyjny są bardzo skromne, bo wynoszą tylko 5,97% ogólnych wydatków.

Obrazek powyższy nie byłby zupełny, gdybyśmy nie wykazali ile też zarabiał zarząd (9 osób) i Rada Kasy (30 osób) w roku 1926. Na odszkodowanie zarządu i Rady Kasy Chorych wydano dwa tysiące osiemset jedenastcie złotych i 51 groszy.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że posiedzenia zarządu są co miesiąc, Rady 1—2 razy w roku, i że wszyscy prawie, czy to rada, czy zarząd mieszka poza Wyrzyskiem t. j. musi iść część tego odszkodowania wydać na koszt przejazdu.

Pracodawca otrzymuje za 6—8 godzin pracy na żmudnym posiedzeniu aż trzy złote, pracobiorca dzienny zarobek.

Rok ubiegły był rokiem deficytowym dla Kasy Chorych naszego powiatu. Jest nadzieja, że rok bieżący będzie może lepszy, że koniec z końcem się zwiąże.

Przypuszczać należy, iż cyfry wyżej podane, uspokoją tych wszystkich, którzy niewiedzieli, co Kasa Chorych robi z pieniędzmi. Czy można składki zmniejszyć — na razie nie! ale czy możnaby w przyszłości takowe zmniejszyć? Odpowiem tak! Ale o tem kiedy indziej napiszemy.

Z POMORZA.

DZIERŻĄŻNO, pow. gniewski. (Obchód 3. Maja). Nabożeństwem w kościele parafjalnym w Dzierżążnie, przy udziale towarzystw i dzieci szkolnych, rozpoczęto uroczystość 3. maja. Podczas mszy św. śpiewały na głosy dzieci szkoły gogolewskiej pod batutą p. Rybaka. Po okolicznościowym kazaniu ks. prob. Filarskiego i po nabożeństwie przystąpiono do drugiej części uroczystości — do akademji, którą z powodu braku odpowiedniej sali, urządzono pod golem niebem. W akademji wzięły udział dzieci szkoły gogolewskiej, z pięknyim śpiewem na głosy i z deklamacjami.

Przemówił również ks. proboszcz wyka. jąc tem samem, z jakim trudem wychowywali się wtenczas pionierzy. Wznosząc o-

krzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i jej Prezydenta.

Pochodem towarzystw i dzieci szkolnych ulicami wioski i końcową defiladą, zakończono część drugą uroczystości.

Część trzecia uroczystości rozpoczęła o godz. 4. popoł. na łące p. Roeriga, ogólna zabawa ludowa. Dzieci bawiły się w różne gry i zabawy, a młodzież w plasy przy muzyce. Wieczorem około 8.30 sformowano pochod z pochodniami, lampionami i banderą konną na czele, (jeźdźcy w strojach narodowych) i udano się z powrotem do wioski. Po rozwiązaniu pochodu, bawiono się ochoczo w sali p. Rezmara.

Do urządzenia pochodu przyczynili się: ks. prob. Filarski, naucz. Rybak, p. Czarnowski i Rogaczewski z Gogolewa.

Toruń.

Nocny dyżur ma do 20 bm. włącznie apłeka pod „Oriem”, Rynek Staromiejski.

TEATR MIEJSKI. W poniedziałek, dnia 16 bm. występ artystów warszawskich.

We wtorek, dnia 17 bm. „Mecenas Bolbec i jego mąż”.

Nowe odznaczenie architektów toruńskich. W ub. tygodniu nastąpiło w Łodzi rozstrzygnięcie konkursu na budowę szpitala na 150 łóżek. Jestto od czasu odzyskania niepodległości pierwszy w Polsce konkurs architektoniczny z dziedziny szpitalnictwa, którego zadaniem było uzyskać rozwiązanie, odpowiadające najnowszym wymaganiom nauki.

Na konkurs wpłynęło 29 prac. Nagród przyznano 3, 2 projekty zakupiono.

Pierwszą nagrodę otrzymali inżynierowie architekci z Torunia p. Milewski i Feliks Niekrasz, którzy uprzednio odnieśli sukcesy w konkursach na budowę gmachu województwa w Toruniu i Szkoły Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu.

Prace nagrodzone zostaną przesłane do Warszawy i wystawione będą na międzynarodowej wystawie higieny pod koniec bm. w gmachu Podchorążówki.

Urodzenia, zżeny i śluby. W czasie od dnia 1 do 7 bm. urodziło się 13 chłopców, 12 dziewcząt, 4 nieślubne i jedno niezwe, razem 30 dzieci. Zmarło osób 15, w tem 4 mężczyzn, 7 kobiet i 4 dzieci. Ślubów zawarto 3.

Starogard.

Urlop starosty. Tutejszy starosta p. dr. Chmielecki udał się w tych dniach na 5 dniowy urlop. Zastępuje go p. Piński, obywatel ziemski z Wysoki.

Wybory do Kasy Chorych. W lipcu b. r. kończy się trzyletnie urzędowanie dotychczasowej Rady Pow. Kasy Chorych. Rozpisano nowe wybory na dzień 24 lipca, powiat podzielono na 17 okręgów wyborczych.

Do wyborów owych wystawi się jak się słychać, conajmniej 3 lub 4 listy ze strony ubezpieczonych. Znosi się na to, że ze strony N. P. R. wysunięte zostaną dwie listy i to nie z N. P. R., Lewicy i Prawicy, gdyż rozłamu takiego tutaj niema, lecz ze strony dwóch najważniejszych tutejszych przewod. rów N. P. R., między którymi zachodzą od niejakiego czasu pewne tarcia i nieporozumienia. Dalej wysunie osobną listę P. P. S., która to uczyniła również przy ostatnich wyborach, ale przepadła. Prawdopodobnie również Ch. D. wysunie poraz pierwszy osobną listę lub też połączy się z jedną z list N. P. R. wzgl. pójdzie razem z pracownikami umysłowymi.

Z działalności „Sceny Polskiej”. W ub. środę odbyło się w „Polonji” zebranie „Sceny Polskiej”. Po sprawozdaniach reżysera i przewodniczącego komisji gospodarczej uchwalono urządzić w drugie święto Zielonych Świąt zabawę taneczną dla publiczności za zaproszeniami. Wystawienie sztuczki „Kościuszkę pod Racławicami” przy niósł deficyt. Dużo kłopotu sprawia zarządowi sprawa orkiestry. Nie stoi ona na wysokości zadania, bo rzadko kiedy występuje, tak, że zarząd „Sceny” zniewolony jest zaangażować inne orkiestry do koncertowania w antraktach przedstawień „Sceny”.

Rozdział kas miejskich. Tutejsze kasy magistrackie: Miejska Kasa i Miejska Kasa Oszczędności, mają być w przyszłości oddzielnie prowadzone. Rozdział ten ma nastąpić z początkiem nowego roku kalendarzowego lub budżetowego. Prawdopodobnie znajdzie w jednej z nich zatrudnienie dotychczasowy urzędnik stanu cywilnego, który w myśl wskazań województwa ma być zredukowany.

Puck.

Martin Cohn prostuje. Nieprawdą jest jakoby zakradł się często do kasy ojca mego, skąd rzekomo ma brać kolosalne pieniądze na hulanki, przejażdżki samochodami i t. d.

Wreszcie, że nie prawdą jest jakoby w ostatnich dniach miał przeprowadzić ponownie taką rewizję kasową u ojca mego i zabrał mu przeszło 3000 zł. i ułotnić się w niewiadomy kierunek.

Prawdą jest, że wyjechałem na kilka dni do Wejherowa, w sprawach osobistych.

Również nieprawdą jest że posiadam 2 rewolwery, którymi miałem grozić ojcu.

Martin Cohn.

ZMARLI.

Ś. p. Michał Ledziński, w Tupadłach.

Ś. p. Marjanna z Basów Marulewska, w Rakowicach.

Ś. p. Feliks Zieliński, przemysłowiec wiceprezes zarządu i rady Stow. Kupców Polskich w Warszawie, prezes zarządu i dyrektor Sp. Akc. „Cerata”.

Ś. p. Antoni Gwizdański, przemysłowiec w Warszawie.

Ś. p. J. Ksichejda burmistrz w Cieszyńcu.

KINO „CORSO”
COHN i JACKIE COOGAN
 10 aktów humoru i śmiechu. (11138)

KRONIKA

Bydgoszcz, poniedziałek 16. maja 1927 r.

KALENDARZYK.

Dziś w poniedziałek Jana Nepom.
 Jutro we wtorek Paschalis.
 Wschód słońca o godzinie 4. 6.
 Zachód słońca o godzinie 7. 47.

DYZUR NOCNY W APTEKACH.

Od poniedziałku 16. bm. do poniedziałku 23. bm. dyżuruja następujące apteki:
 1. Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa.
 2. Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia.

Wypożyczalnia książek Lektora, ulica Gdańska 141, otwarta codziennie od godz. 8 rano do 6 wieczór. Telefon 1739.

TEATR MIEJSKI.

Dziś poraz pierwszy po cenach niższych ukaże się wyborna, o głębszym znaczeniu społecznym komedia W. Perzyńskiego „Uśmiech losu”.

Jutro we wtorek wchodzi na afisz „Potęga reklamy”, arcyzabawny utwór spółki amerykańskiej Cooper'a Merrne'a i Haketta'a opłatający żywioł farsy z tonem komedji. „Potęga reklamy” po dzień dzisiejszy bawi warszawską publiczność, szczerym komizmem, aktualną groteską, i świetną satyrą. Obsadę tej wybornej komedji tworzą, pp.: Maasówna, Piekarczykówna, Sarnecka, Zastrzeżyńska, Baczyński, Dominiak, Lenk, Stępowski, Zastrzeżyński i Zoner. Pełna polotu artystycznego reżyserja A. Kwiatkowskiego. Dekoracja pendzla St. Węgrzyna.

TEATR POPULARNY.

Dziś w poniedziałek premiera rekordowej operetki Kalmana „Księżniczka Czardasza” z gościnnym występem Bolesława Mierzejewskiego, znakomitego amanta operetki warszawskiej. Główną rolę kobiecą odtworzy p. Głucha-Pola Noskowska, w otoczeniu najwybitniejszych sił zespołu. „Czardaszka” otrzyma nietykalnie troskliwą wystawę, a reżyserja spoczywa w rękach dyr. Wołowskięgo, co jest rękojmią, że operetka ta odniesie nietykalny sukces. Pozostała ilość biletów nabywać można w Księgarni Bydgoskiej p. Gieryna, Plac Teatralny 3, wieczorem od 6.30 w kasie teatru. Początek punktualnie o godz. 8.15 wieczorem.

Echa jubileuszu 25-lecia pp. inż. Perzyńskich.

Prymas Polski ks. arcyb. Hlond nadesłał małżonkom Perzyńskim nast. telegram:

Małżonkom Perzyńskim przesyłam z okazji srebrnych godów małżeńskich chętnym sercem Arcypasterskie błogosławieństwo, z serdecznym życzeniem, by Pan Bóg długie lata zechciał udzielać Im obficie łask Swych świętych.

August Hlond, Prymas Polski.

Należy zaznaczyć, iż małżonkowie inż. Perzyńscy otrzymali w dniu jubileuszu 150 telegramów z różnych stron Polski, jeden nawet z Ameryki.

— Radca Tabeau ustąpił. Dowiadujemy się, iż na skutek ostrej krytyki o wysokie honorarja przewodniczący obwodowej komisji odwoławczej przy biurze Funduszu Bezrobocia radca Tabeau zgłosił swoje ustąpienie. Miejsce jego ma zająć adwokat Piskozubowski.

— Dyr. Klimczak czytuje pilnie „Dziennik Bydgoski”. Donieśliśmy w ub. piątek, iż inkasenci gazowni kwitują odbiór należności za gaz jak się zdarzy. Zostawiają np. zwykle świstki, bez pieczęci i bez firmy, sumy są wypisywane niedbale olówkami i to cyframi, tak jakby jedno zero mniej lub więcej nie robiło różnicy. O tem dopiero dowiedział się dyr. gazowni p. Klimczak z „Dziennika Bydgoskiego”, i przysłał do redakcji urzędniczą po oryginały, które mu wręczyliśmy. Lepiej, że p. dyrektor Klimczak dowiedział się o tem późno, niżby wcale wiedzieć nie miał.

— Otwarcie sezonu klubu wioślarskiego „Gryf” odbyło się wczorajszej niedzieli. Szczegółowe sprawozdanie zamieścimy w jutrzejszym numerze.

— „O ustroju Rzeczypospolitej” mówić będzie jutro we wtorek wieczorem o 8-ej w „Ognisku” — na zebraniu T-wa Przemysłowców poseł Bigoński. Zarząd uprasza członków, aby zjawili się licznie.

Unieszkodliwiona szajka fałszerzy pieniędzy.

Puszczali w obieg fałszywe 5-cio złotychki. — Jak wykryto handlarzy-żydów. — Łódź miastem fałszerzy.

W grudniu ub. roku na terenie miasta Bydgoszczy i okolicy pojawiła się moc fałszywych banknotów 5-złotowych. Nie było dnia, by nie zakwestjonowano choć kilka fałszywych banknotów. Śledztwo było bardzo utrudnione, gdyż władze policyjne nie mogły wpaść na trop tych osobników, którzy puszczali fałszyfikaty w obieg. Dopiero gdy w Nakle zatrzymano osobnika, puszczającego w obieg większe ilości fałszywych pieniędzy, udała się tam specjalna komisja śledcza, która w krótkim czasie unieszkodliwiła bandę, żerującą na żywym naszym organizmie.

W Nakle policja aresztowała handlarzy Józefa i Józefę małżonków Bankowskich (Nadskakuly 233). Aresztowane małżeństwo w śledztwie przyznało się, że fałszywe banknoty zatrzymane u nich jak i te, które zdołali już puścić w obieg, pochodzą z Łodzi. Kupowali je oni u żydów za pośrednictwem niej. Zofji Ciupakowej, zamieszkałej w Łodzi przy ul. Pryncypalnej 82.

Władze policyjne wysłały funkcjonariuszy policji śledczej do Łodzi wraz z aresztowanymi na miejscu w krótkim czasie dokonano aresztowania szajki opryszków, którzy posiadali większe zapasy fałszywych pieniędzy i niemi handlowali.

Oto nazwiska członków tej szajki: Walentyna Stefaniak, Łódź, Wrobla 5;

Jan Stefaniak, Łódź, Wrobla 5; Szymon Rozenblum, Łódź, Krótka 2/4; Chana Sendarowicz, Łódź, Fajfra 2/4; Dawid Zajde, Łódź, Krótka 16 i Chaja Zajde, Łódź, Krótka 10.

Wszystkich aresztowanych przewieziono do Bydgoszczy i po ukończeniu śledztwa sprawę przekazano sądowi, a aresztantów do więzienia.

W ubiegły piątek II Izba karna Sądu Okręgowego pod przewodnictwem sędziego Otowskiego rozpatrywała powyższą sprawę. Jako oskarżyciel publiczny występował prokurator Bieniecki. Rozprawa trwała od godziny 9 rano do 12 w nocy, a wynikiem jej jest następujący wyrok:

Sąd skazał Walentynę Stefaniak na 2 1/2 lat więzienia, 5 lat utraty praw i dozór policyjny, Józefę Bankowską na 2 lata więzienia, Józefa Bankowskiego na 3 1/2 lat ciężkiego więzienia, utratę praw przez lat 5 i dozór policyjny, Janinę Stefaniak na 1 1/2 roku więzienia, Szymona Rozenbluma na 2 1/2 lat więzienia, Chanę Sendarowicz na 2 lata więzienia, Dawida Zajdę na 5 lat ciężkiego więzienia, utratę praw przez lat 10 i dozór policyjny, Chaję Zajdę na 3 lata ciężkiego więzienia, utratę praw honorowych przez lat 10 i dozór policyjny i Zofję Ciupakową na 6 miesięcy więzienia.

Ciekawy proces.

Przed sądem apelacyjnym w Poznaniu odbędzie się dn. 20 bm. ciekawy proces. Oskarża się Henryka Ryszewskiego, red. odpow. „Dziennika Bydgoskiego” o artykuł z powodu nominacji wojewody Młodzianowskiego, w którym prokuratura dopatrywała się obrazy obecnego rządu. — Jak wiadomo Sąd Okręgowy w Bydgoszczy wydał w tej sprawie wyrok uwalniający od winy i kary. Prokuratura jednak zrobiła odwołanie.

Święto Hallerczyków.

Dziesiątą rocznicę bitwy pod Kaniowem, którą stoczyła II żelazna Brygada generała Józefa Hallera, dnia 11 maja 1918 roku, tuższą placówką Związku Hallerczyków obchodzą nader uroczysto.

W kościele garnizonowym ks. dziekan dr. Rydlewski odprawił Mszę świętą i wygłosił kazanie. W czasie nabożeństwa na chórze grała orkiestra 15 pap.

Zaraz po nabożeństwie uformował się pochód, który udał się przy dźwiękach orkiestry do grobu Nieznanego Powstańca, gdzie złożony został przez placówkę Hallerczyków wieniec z napisem „Cześć poległym! Kaniów, 11. 5. 1918”. Po odprowadzeniu przy grobie roty, pochód, w którym brały udział prócz Hallerczyków, delegacje ze sztabami: Powstańców i Wojaków „Macierz”, Wilczak, Okole, Szwederowo, „Sokół” Bielawki — udał się do „Ogniska” i tam przy dźwiękach hymnu narodowego został rozwiązany.

Ostre strzelanie Powstańców i Wojaków obwodu bydgoskiego.

Mimo niepogody, jaka była wczorajszej niedzieli, Związek Powstańców i Wojaków nie odwołał ostrego strzelania. Zbiórka towarzysząca odbyła się przed Domem Czładzi: stanęli towarzysza „Macierz”, Jachcice, Szwederowo, Wilczak, Łochowo, Białeblota, Osowogóra i Maksymilianowo. Ogółem 159 członków. Komendant Michalak zdał raport na strzelnicę porucznikowi Splittowi, oficerowi inspekcjiemu przysposobienia wojskowego. Nadzór nad strzelaniem pełnił podporucznik Romanowski.

Po ukończeniu strzelania odbyło się uroczyste rozdanie nagród w Resursie Kupieckiej. Obecni byli na tej uroczystości wojskowej wiceprezydent miasta dr. Chmielarski, generał Kłęczkowski, kapitan Błażejewski. Okręg reprezentował zastępca sekretarza p. Uciechowski. Prezes Sawicki odczytał następnie listę zwycięzców o mistrzostwo obwodu.

Nagrody o mistrzostwo obwodu otrzymali: I. Franciszek Jankowiak ze Szwederowa, II. Kaufka Jan z „Macierzy”, III. Wejciechowski Stanisław ze Szwederowa.

Następnie za dobre strzelanie otrzymali nagrody: I. Taterak Franciszek z „Macierzy”;

II. Onedyk Józef z Łochowa, III. Błaszak Wincenty z Jachcic, IV. Kiliński Stanisław z Jachcic, V. Janas, Jan z Jachcic, VI. Ostrzycki Jan z Białychłot, VII. Ostrzycki Ludwik z „Macierzy”, VIII. Lewandowski Michał z Jachcic, IX. Kaufka Jan z „Macierzy”.

Po rozdaniu nagród odbyła się w sali Resursy Kupieckiej zabawa taneczna.

Jak zachowywać się w parkach i na ulicach.

Zwraca się uwagę na rozporządzenie policyjne z dnia 15. 5. 22 r. ogłoszone w Orędowniku Miejskim nr. 7. z dnia 8. 6. 22 r., zakazujące przebywanie w parkach i plantach publicznych miasta Bydgoszczy po godzinie 23-ciej wieczorem i rozporządzenie policyjne z dnia 24. 5. 22. r. § 63, ogłoszone w Orędowniku Miejskim nr. 9. z dnia 26. 8. 22, zakazujące zanieczyszczanie ulic, placów, promenad i plant, przenoszeniem przedmiotów zaśmiecających jak: wióry, słomę itd. jakoteż wyrzucanie, lub wylanie nieczystych płynów, śmieci, gruzów, kawałków szkła, itd., rzucanie i pozostawianie ogryzek owoców, skórek pomarańczowych, pestek owocowych, i innych przedmiotów, pozatem papierów, szmat i t. p.

Pozatem wzywa się do ochrania skwerów, i trzasków w plantach a zwłaszcza nowo założonych skwerów przy ul. Grunwaldzkiej, Nakielskiej, Placu Kościuszki i t. d. Odnosni urzędnicy będą bacznie uważali i winnych bezwzględnie podawali do ukarania.

PROGRAM W KINACH.

— „Tajemnica buduaru hr. L.”. Mieliśmy sposobność widzieć na ekranie wiele obrazów z podobnymi tytułami, jednakże trzeba przyznać, że film obecnie wyświetlany w kinie „Kryształ”, nie jest tuzinkową „tajemnicą”, lecz o wartości poważnej, opracowany na powieści, która osnuta była na tle życiowym. 10 aktów, zawierające sceny obrazowe, potęgające ciekawość widza do zenitu, pełne są, obok treści głębszej, sensacyjnych wprost powikłań i zdarzeń. To też obraz z świetnymi artystami cieszy się powodzeniem, mimo to schodzi dziś z ekranu nieodwołalnie. Nadprogram dziennik.

— „Niewolnicy morza” w kinie „Nowości”. Wczorajsza premiera potężnego arcydzieła przeszła z niebywałym sukcesem. Treść zachwycająca, zaczerpnięta z wojny światowej, przedstawia jaskrawo przyczyny, początek i koniec tej epoki śmierci. Wstęp najgłośniejszych artystów filmowych potęg ekranu Agnes hr. Esterhazy, Hansa Mierendorfa i Bernarda Goetzke, — podnosi wartość filmu, który oczywiście nie potrzebuje reklamy zachęcającej do obejrzenia go.

— Kino „Corso” wyświetla arcywesołą tragifarsę p. t. „Cohn i Jackie Coogan”, tytuł sam mówi, kto w roli głównej. Film obfituje w wiele scen tak komicznych jak i tragicznych. Jako nadprogram komedia p. t. „Kawalerski pomysł”. Początek o godz. 6.45 i 8.45.

— Smutna niedziela. Pogoda ub. niedzieli, jak zresztą w czasie ostatnich dni była psia. Lało bez miłosierdzia jak z cebra. Jedyne wiatry były łaskawsze i nie tak mroźne i dokuczliwe jak dni ubiegłych. Patrząc na marniejący najpiękniejszy miesiąc wiosny, chce się palce gryźć z irytacji. Bo ileż to szkód skutkiem tego powstało na naszych polach i łąkach. A jakież straty już niepowetowane poniosły ogrody masze... I dlatego nasze solenizantki Zofje, Zosie, Zosieczki miały z racji niepogody miny skwaszone. Za to kwaciarnie robiły doskonałe interesa, w niektórych zabrakło kwiatów „mimo bardzo „stonych” cen.

— Dobrodziejstwa naszego magistratu. Magistrat nasz, który zda egzamin ze swej sprawności rekordowej przy robotach bez końca na Bielawkach (budowa willi) nie zasypia, jak to się ogólnie mówi „gruszek w popiele”. W przeciągu dnia odnowił odrapany dotąd srodek przystanek tramwajowy przy ul. Gdańskiej, naróżnik Świętojańskiej. Vivant sequentes!

— Uzupełnienie. W sobotnim artykule p. t. „Bilans tegorocznych Targów Poznańskich” ominięliśmy przy podaniu wystawców bydgoskich firmę „Florjan Śniegocki”, okucia meblowe i do trumien, ul. Śniadeckich nr. 21.

Uroczystości Bractwa Strzeleckiego w Solcu Kujawskim.

Ub. niedzielę jako w 35-lecie Bractwa Strzeleckiego w Solcu Kujawskim zjechali się o godz. 8.30 goście, bracia strzelcy ze wszystkich stron.

O godz. 9. r. nastąpił wymarsz z orkiestrą na czele do Strzelnicy, gdzie rozpoczęto strzelanie. O godz. 10. rano wszyscy stawili się na mszę św., którą odprawił ks. prob. Makowski, poczem nastąpił wymarsz znów na strzelnicę.

Dziś odbywa się drugi dzień strzelania. o godz. 7. wiecz. odbędzie się uroczystość rozdania nagród. Szczegóły, jak i wynik strzelania, podamy w nast. numerach. Zawody sokołe z powodu deszczu nie odbyły się.

Niewidomi radzą o swym losie.

W sobotę, 7 maja odbyło się walne zebranie „Związku Cywilnych Niewidomych na sali Kasyna Cywilnego. Zebranie zagał zast. prezesa ociemniały p. Konowicz witając licznie przybyłych gości i członków. Wśród gości zauważyć było można p. Mencla, dyr. Krajowego Zakładu dla Ociemniałych, delegowanego przez starostwo poznańskie.

Na marszałka zebrania wybrano jednogłośnie kierownika biura adwokackiego pana Werno. Do pióra powołano p. Mazanowa, dotychczasową sekretarkę Związku. Ze sprawozdań poszczególnych członków zarządu dowiedzieli się zebrani, że stary zarząd pomimo trudnych warunków z wielkim poświęceniem pracował około rozwoju Związku, w czem mu obywatelstwo bydgoskie swą ofiarnością pomagało. Na gwiazdkę obdarzonych zostało 60 najbardziej potrzebujących członków. Za staraniem zarządu Dyr. Teatru Miłkiewskiego udziela dla członków tygodniowo kilkanaście biletów za opłatą tylko 20 gr. od garderoby, za co należy jej się uznanie. Związek posiada swój własny sekretarjat przy ul. Gdańskiej 41.

W wolnych głosach skarżyli się członkowie na szaloną konkurencję w rzemiosłach niewidomych. Uchwalono też wystosować wniosek do Ministerstwa o zniżkę kolejową. Składki członkowskie podwyższono z 50 gr. na 75 gr. z tem, że na wypadek śmierci wypłaca się członkowi 100 zł., a rodzinie członka 50 złotych.

Skład nowego zarządu składa się jak następuje: p. Werno przewodniczący, p. Konowicz (ociemniały) zast., p. Mazanowa Stefanja sekretarka, p. Łukaszewski zast. sekretarza, p. dyr. DREWek skarbnik, pp. Trudnowski, Wojtkowiak, Skrzypczak i Pluciński — ławnicy.

Przy końcu zebrania składano obywatelstwu za ich liczne i chętnie dary gorące podziękowanie; z nadzieją, iż nadal na wnioscie celu Związku nie będą skąpi. Przy tej sposobności zarząd apeluje do obywatelstwa, aby zapisywali się na członków czynnych. Wpis przyjmuje się w biurze Związku Cyw. Niewid. ulica Gdańska 41. Wstęp 2 złote — składka miesięczna 1 złoty.

Bacność rolnicy! Największy czas tużyc świnię, temwięcej, że w wielkiej ilości pójdą na eksport zagranicę. Ponieważ tużenie świń opłaca się tylko, o ile nie zabiera za wiele czasu, pozwalam sobie więc zwrócić specjalną uwagę czytelników na „Centralinę” Michałowskiego z Poznania. Jest to środek wyborowy, do szybkiego tużenia, świń i trzody, zestawiony według dzisiejszego stanu wiedzy najlepszych fachowców i długoletniego doświadczenia. „Centralina” Michałowskiego zapobiega wszelkim chorobom jak: czerwonce, i krzywieniu nóg. Ułatwia trawienie i powoduje w najszybszym czasie olbrzymią ciężkość tużniczy. Należy zawsze zwać na oryginalne opakowanie. „Centralina” Michałowskiego uznana jest przez Wielkopolską Izbę Rolniczą. Do nabycia w drogeriach, aptekach i Rolnikach.

Z ZYCIA TOWARZYSTW.

Zebrań Chęśc. Zjedn. Zawodowego filij pracown. elektryczni i tramw. odbędzie się we wtorek, dnia 17 bm. wiecz. o godz. 6,30 w „Ognisku”, ul. Jagiellońska 71. Na porządku bardzo ważne sprawy.

Oddział kolarzy „Sokół” Bydgoszcz V. Zebranie we wtorek, 17 bm. o 8-iej wiecz. w Starej Bydgoszczy. Sprawa wyścigów na 12-go czerwca oraz zlot okręgowy. Sympatycy sportu kolarskiego mile widziani.

Kat. Stow. Robotników Polskich, przy kościele farnym. Dnia 13 bm. zmarła nasza długoletnia członkini, śp. Ludwika Reich. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, o 5 popoł. z kaplicy nowego cmentarza. O liczny udział prosi zarząd.

Towarzystwo Esperanto. Lekcja języka Esperanto w poniedziałek, dnia 16 bm. o godz. 7,15 w sali klubowej Resursy Kupieckiej. O godz. 8,30 zebranie konwersacyjne i odczyt p. A. Smury na temat „La mistero de la radioj”. Goście i sympatycy mile widziani.

Tow. Powstańców i Wojaków Bydgoszcz „Macierz”. Nadzwyczajne zebranie odbędzie się dziś, w poniedziałek, 16 bm. o godz. 7-iej na sali p. Patzera. Z powodu bardzo ważnych spraw komplet konieczny.

Bydgoski Klub Kolarzy zawiadamia, iż w dniu 16 maja odbędzie się zebranie informa-

cyjne u kol. Hadego, ul. Marcinkowskiego nr. 1. Z powodu ważności sprawy komplet członków pożądana.

1ow. Uczniów Kupieckich. Ćwiczenia lekkoatletyczne dziś, o godz. 7 na Stadionie miejskim.

W środę, 18 bm. w sekretarjacie Związku Pracowników Kupieckich, ul. Mazowiecka 43, o godz. 8 wiecz. Komplet konieczny.

Zebranie Stow. Młodych Polek „Zorza” jutro, we wtorek, po majowym nabożeństwie w szkole Sienkiewicza. Na porządku dziennym sprawa zlotu w Poznaniu i reorganizacja zastępów.

Bydgoski Klub Piwacki. Zebranie zarządu dziś, w poniedziałek, o 7-iej wiecz. w hotelu Lotza przy ul. Poznańskiej.

Tow. Kuców Detalistów, branży spożywczej. Zamówienia oraz gotówkę na cukier, mąkę pszenną, zapafki, margaryne, herbatę oraz wszelkie mydła i proszki do prania przyjmuje i udziela informacji do czwartku południa Bank Ludowy, Stary Rynek 11, tel. 938 oraz sekretariat 1235.

Związek Młodzieży „Jedność”. Zebranie plenarne we wtorek, 17 bm. o 7,30 w lokalu p. Mollera, plac Piastowski.

Towarzystwo Pomocników Cukierniczych. Ważne zebranie we wtorek, 17 bm. o godz. 7,30 wiecz. w lokalu p. Ganasińskiego, Jezuitka 9. Ze względu na ważność porządku obrad, uprasza się o jaknajwcześniejsze przybycie członków.

„Halka”. Dziś, o godz. 8 wiecz. lekcja śpiewu w lokalu p. Jarnatha. Przybycie wszystkich członków konieczne.

Stowarzyszenie (Oficerów) Emerytów Wojskowych. Zarząd oddziału bydgoskiego uwiadomienia członków (i członkinie), że dnia 17-go maja (wtorek) o godz. 5-tej popoł. w kasynie oficerskiej 62 p. p. (Jagiellońska 78) odbędzie się kwartalne zgromadzenie. Obecność wszystkich członków miejscowych konieczna.

Chr. Stow. Nauczycieli. Ważne zebranie członków Kasy pogrzebowej odbędzie się we wtorek, 17 bm. o godz. 7, w szkole Dworcowej.

Stan wody w Wiśle dnia 16. maja rano: Zawichost 1,55; Warszawa 1,91; Płock 1,66; Toruń 2,14; Chełmno 2,12; Grudziądz 2,44; Piekło 2,26; Tczew 2,25; Einlage 2,40; Schiewenhorst 2,51. Na całej Wiśle bez poważniejszych zmian.

Table with 2 columns: Bank polski płacił dnia 16 maja br. za: dolary amerykańskie 8,89; funty szterlingowe 43,24; franki szwajcarskie 171,27; franki francuskie 34,83; marki niemieckie 210,58; guldeny austriackie 172,80; szylingi austriackie 125,24; liry włoskie 47,80.

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

Table of market prices for various goods in Poznań, dated May 14, 1927. Items include Żyto, Pszenica, Jęczmień, Mąka żyta, Otręby żytnie, Ziemiaki, Groch polny, Viktorja, Pieluska, Łubin niebieski, Łubin żółty, Wyka latowa.

KALENDARZYK TEATRALNY.

Poniedziałek 16. 5. „Uśmiech losu” (ceny zn.)
Wtorek 17. 5. Potęga reklamy (premiera).
Środa 18. 5. Potęga reklamy.
Czwartek 19. 5. Skewronek (ceny niższe).
Piątek 20. 5. Potęga reklamy.
Sobota 21. 5. Domek trzech drzewcząt (ceny niższe).

W tut. rejestrze spółdzielni „Rolnik” wpisano pod liczbą 26: Juljana Burzkowskiego w Więcborku w miejsce ustępujących członków zarządu Kazimierza Nawrowskiego i Leona Korhalska.

Więcbork, dnia 12 kwietnia 1927 r. (11160) R. Sp. No. 5. Sąd Powiatowy.

Z powodu wyprowadzenia się do Niemiec sprzedaje się w czwartek, dnia 19. 5. 27 o godz. 12 w poł. w Koronowie przy ul. Kościuszki 11 w podwórzu

dobrze meble używane
dobrowolnie najwięcej dającym. Między inn.: (11184) kompletne urządzenie kuchni, szafy do rzeczy, łóżka (żelazne oraz drewniane), stoły, aparat fotograficzny, aparat kinematograficzny dla dzieci i w. in.

Licytacja.
Dnia 22 maja br. o godz. 10 i pół przed południem odbędzie się w kasie Młodostawskiej w Bydgoszczy licytacja alei czereśniowych (3500 drzew). (11185) Zarząd Majętności Mikostawskiej.

Przepraszanie.
Za niesłuszne spoliczkowanie w tutejszym kościele panów
Antoniego Budzisa i Pawła Czernskiego z Pucka z żalem przepraszam.
Bernard Strzebrakowski
Grabarz w Pucku. (11188)

Przełaz przymusowy.
We wtorek, dnia 17 maja rb. o godz. 9 przedpoł sprzedam publicznie przy ul. Patersena 12 a
1 biurko dębowe
za gotówkę najwięcej dającym za natychm. zapłatą.
Kowalski, komornik sąd. w Bydgoszczy, Długosza 8. (11167)

Przełaz przymusowy.
We wtorek, dnia 17 maja rb. o godz. 10 przedpoł. sprzedam publicznie przy ul. Zduny 21
1 kredens
za gotówkę najwięcej dającym za natychm. zapłatą.
Kowalski, kom. sądowy w Bydgoszczy, Długosza 8. (11188)

Przełaz przymusowy
We wtorek dnia 17 maja rb. o godz. 12 w południe sprzedam publicznie przy ul. Toruńskiej 183
1 kanapę, 1 leżankę, 1 stół
za gotówkę najwięcej dającym za natychm. zapłatą.
Kowalski, komornik sąd. w Bydgoszczy, Długosza 8. (11160)

Przełaz przymusowy.
W środę, dnia 18 maja rb. o godz. 9 przedpoł. sprzedam publicznie w Łegniewie u p. Kalina
1 umywalkę z płytą marmur., 1 stolik
za gotówkę najwięcej dającym za natychm. zapłatą.
Kowalski, kom. sądowy w Bydgoszczy, Długosza 8. (11160)

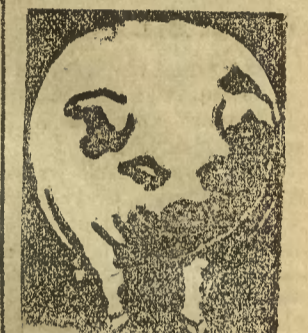
W zawiadomieniu o submisji drewna na dzień 19 maja br. Państwowe Nadleśnictwo Sarniagóra zaszła omyłka a mianowicie zamiast 132,82 m³ wyrobionego drewna brzoźowego ma być 23,02 m³ — a zamiast 6.476,05 m³ wyrobionego drewna sosnowego ma być 7.240,61 m³. (11145)

Państwowe Nadleśnictwo Nakło
sprzeda w drodze licytacji w dniu 23-go maja b. r. o godzinie 10-tej przed południem w „Domu Katolickim” w Szablinie
drewno opałowe (szczapy, wałki i gałęzie) z rewirów Smolniki i Zielonowo. (11147)

Państwowe Nadleśnictwo Nakło
sprzeda w drodze licytacji w dniu 28-go maja b. r. o godzinie 11,30 przed południem w lokalu p. Szyperskiego w Dziewierzewie
drewno opałowe (szczapy, wałki i gałęzie) z rewiru Dziewierzewo. (11147)
Nadleśniczy Państwowy.

Szczapy sosnowe 10958
suche I. klasy do sprzedania wagonowo po cenie zł. 11,00. Zgłoszenia do Zarządu Dóbr Ostromeckie.

Tow. Mleczarsko Budowlane, Sp. z o. o. Bydgoszcz
Najkorzystniejsze źródło zakupu
na konwie, siła, smary, oleje, wszelkie pańniki, gury napędowe z sierści wielbłądziej, pasy skórzane, wyroby gumowe, rury gazowe, łączniki, wentyle, kurki czopowe, oraz wszelkie przybory mleczarskie i serowarskie. (10430)



Tylko 6 tygodni
karmiona prawdziwa Centralina Michałowski-go. Centralina do nabywania w drogerjach, aptekach i Rolnikach. Tylko w oryginalnym opakowaniu. (11188)

1000 centnarów kartofli
sadzonek Deodara Wojtanowski, Majętność Kamieniec p. Strzelowo.
Na sprzedaż zegar stojący angielski. Marcinkowskiego 11, I ptr. lewo. (11189)

Pokój
skromnie umebl., słoneczny, z niekrepującym wejściem dla 1 lub 2 solidnych panów zaraz tanio do wynajęcia. Kordeckiego 32, II ptr. prawo. (10284)

Publiczna sprzedaż.
W sprawie spornej sprzedaje w przetargu publicznym najwięcej dającym w środę, dnia 18 maja b. r. o godz. 15-iej w mojem biurze przy ul. Dworcowej 95 dwa wagony i to:
ca. 15 ton seradeli i ca. 12 ton seradeli składowane w Częstochowie
W. Junk
zaprzysiężony senzal handlowy Izbie Przem. Handlowej w Bydgoszczy. 11175

Publiczny zakup.
W sprawie spornej zakupuje w przetargu publicznym od najmniej dającego we wtorek, d. 17 maja br. o godz. 15 w lokalu Resursy Kupieckiej w Bydgoszczy. 11172
30 tonn żyta 1145 hol.
Włodzimierz Junk
zaprzysiężony senzal handlowy przy izbie przemysłowo-handlowej w Bydgoszczy.

Mebiel
Najtańszy zakup solidnych i wykwintnych mebli, stała okazja w wielkim wyborze, największy interes w miejscu. Specjalność, gustowne i stylowe jadalni, sypialni, meskie pokoje, kanapy, saloni i leżanki, biurka, krzesła, stoły, zegary, dywany, obrusy, wazy, obrazy, garnitury klubowe i pluszowe, wypożyczalnia i zamiana mebli, dogodne warunki, fachowa obsługa, własne warsztaty, pod gwarancją poleca Nowy Magazyn Mebli Górnośląskich 56, obok ulicy Ggańskiej, tramwaj z obu dworców, telefon nr. 10-25 R. Janoszek. 2-3 zamkn. (10562)

Skład
towarów krótkich z 3-pokoju mieszkaniec, tylko za gotówkę na sprzedaż. Zgłoszenia pod „dziesięć tysięcy” do Dz. Bydg. (11143)
Skrzypce
wioskie „Carlo Berganisei Tedi. remona Anno 1726” na sprzedaż. Zgłosz. pod „Skrzypce” do Dz. Bydg. 11117
Pianino
używane korzystnie na sprzedaż. Majewski Pomorska 65. F-5374
Szafy
olszowe 160 zł. i biurko dębowe sprzedaje stolarnia, Dr. Em. Warminski-go 6, w podwórzu. (F-5387)

POSADY WOLNE
Sklepowy
(sila pierwszorzedna) potrzebny do Spółdzielni wojskowej e. w. art. kożary Generała Bema Toruń—Mokre. Kaucja w wysokości 3.000 zł. Referencje poządane. Zgłoszenia hacl. Spółdz. pomiędzy godz 10—12. (11190)
Obciagaczki
mogą się zgłosić. Wytwórnia czekolady, Mazowiecka 30. (11159)
Ekspedjentka
potrzebna do składu rzeźniczego. Wymagana sila li tylko pierwszorzedna. Bydgoszcz, Długa 46. (11180)
Uczeń
mający chęć wyczyć się kowalstwa, może się zaraz zgłosić. Hetmańska nr. 35. (F-5372)
Służąca
zaraz potrzebna. Gdzie, wskaże filja Dzien. Bydg. Dworcowa 2. F-5380

POSADY POSZUKUJA
Dziewczyna
z wioski z dobrmi świadectwami, umie gotować i zna wszelkie prace domowe poszukuje zaraz lub od 1.6. posady. Zgłosz. do filij Dz. Bydgosk. Dworcowa 2 pod „D. 16”. (F-5371)
Poszukuje
miejsca do wszelkiej pracy domowej z samodzielnym gotowaniem. Posiadam dobre świadectwa. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Miejsce”. (11163)
Administrator
wolny, poszukuje jakiejkolwiek posady administracji domów, magazyniera, prowadził kasowość majątku. Konopna nr. 18, Strus. (9716)

POKOJE
Pokój
z telefonem, odpowiedni na biuro. Libelta 10, ptr. lewo. (F-5362)
2 pokoje
umebl. przy inteligentnej rodzinie zaraz do wynajęcia przy ulicy Dworcowej. Adres wskaże filja Dzien. Bydg. Dworcowa 2. F-5373
Pokój
umebl. z osobnem wejściem do wynajęcia. Pomorska 49-50, III pt. lewo. (11176)

Ogłoszenie.
Zawiadamiam Szan. Publiczność, iż z dn. 17. V. otwieram mój skład
spożywczo - kolonialny w Bydgoszczy ul. Ślaska nr. 12. (11156) A. Piasecki.

SPRZEDAŻE
160 mórg
pszennej ziemi, inwentarz kompletny, 50 000 zł, 85 mórg 27 000, 30 mrg. 16 tys. zł. kamienie, wille, młyn poleca biuro Centralne, Dworcowa 69, Nowakowski. (F-5377)
Majątek
200 mrg. pszennej ziemi. koło Mogilna za 70 tys. zł, 60 mrg. 28 000 zł, 30 mrg. 16 tys. zł. Zgł. biuro Centralne Dworcowa 69 Nowakowski. (F-5376)
Samochód
„De Dion Bouton” w dobrym stanie na sprzedaż. Nawakowski, Toruń Wielkie C-rbary 20, (11189)

Wiatrak
systemu holenderskiego, w najlepszym stanie, dwu gankowy, żaluzje wraz z 7 mórg ziemi dobrej, zabudowania maszynowe, we wielkiej wsi, kościół, szkoły i poczta w miejscowości z powodu inwalidztwa natychmiast sprzedam lub zamienię na gospodarstwo albo wydzierżawię. Spieszne zgłosz. osobiste lub na odpowiedź znaczek. Władysław Kalisz, Sipiory, pow. Szubcin, stac. kol. Stadzienki. 1112

KUPNA
Majątków
ziemskich od 200-2000 mórgów, poszukuje dla poważnych reflektantów Poplawski Toruń, Wielkie Garbary 14, tel. 450. (11191)
Kupię
około 300 mórg, warunek dobra ziemia, dobre budynki prywatne i dobra komunikacja. — Zgłoszenia przyj. S. Ruszkowski, Hotel Boston. (10846)
Kupię
gospodarstwo około 90 mórg dobrej ziemi (tylko orywatne), z dobrym pańnikiem i łąką. Oferty z podaniem ceny i wpłaty w niemieckim języku. K. Schilling, Pechowo, pow. Nowawies Wielka, Agenci poządani. (11130)

Chłopiec
do posyłek, władający polskim i niemieckim językiem może się zaraz zgłosić. Ulica 20 stycznia 30, I p. prawo. 11179
Panienka
która już była w cukierni i może dobre świadectwa wykazac, może się zgłosić do cukierni Europejskiej, ul. Gdańska nr. 139. (F-5382)
Dziewczyna
do dzieci potrzebna. B. Sikorski, Gdańska nr. 21. (F-5375)

MIESZKANIA
Poszukuje
3-4 pokojowego mieszkania za opłatą rocznej dzierżawy. Oferty pod „E. K. 20”, do Dz. Bydg. 11140

RÓŻNE
Bielizna
pojedynczo i elegancko, w domu, poza domem i na prowincji wykonuje Gregor, ul. 3 Maja 6. (9817)
Ostrzeżenie
Ostrzegam przed wydzierżawieniem lub kupnem kiosku przy plaży w Gdyni od Alfonsa Janickiego, ponieważ o takowe toczy się proces. Marija Górnska. F-5383
Który
starszy szlachetny mężczyzna pożyty za pewną gwarancją 1-2.000 zł. młodej inteligentnej osobie, posiadającej dobrze zaprowadzony interes w najruchliwszej ulicy Bydgoszczy. Łask. oferty proszę złożyć do filij Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „Wdzięczna”. (11174)

Obrońca prywatny

załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, administracyjne, podatkowe, ściąganie należności itd.

St. Banaszak,
ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304
Długoletnia praktyka.
27310

POLECENIA

Tanio i dobrze!

Golenie 30 gr., strzyżenie 90 gr., ondulacja 1.50 zł. Pierwszorzędna obsługa. Budziński, Jagiellońska nr. 65/66, naprzeciw kościoła Klarysek. (11142)

Ubranka (1591 do Komunji Św., spodnie do pracy sprzedaje tanio Jan Wilczewski. Bydgoszcz, Św. Trójcy 22a.

MEBLE

Najtańsze źródło zakupu w wielkim wyborze kompletnych pod gwarancją deb.: jadalni, sypialni, pokoi męskich, kuchni oraz mebli pojedynczych, także wyślicelane solidnego wykonania na dogodnych warunkach poleca **Ignacy Grajner,** Bydgoszcz. (9574 Dworcowa 8. Tel. 1921

Mebie jadalnie, sypialnie, kanapy, leżanki, materace, wielki wybór mebli pojedynczych na dogodnych warunkach poleca Zieliński, Sniadeckich nr. 43. (F-5347

Łódki buduje wszelkiego rodzaju, także na wyjazd. Przeszożyński, Bydgoszcz, Szubińska 14. (F-5364

SPRZEDAŻE

Dom 1 p. z interesem 4 pokojowe mieszkanie, w najlepszym punkcie miasta powiatowego, rożnowe w rynku, cały dom dla siebie do objęcia, czyste bez długu, za 8 tys. złotych z powodu wyjazdu sprzedam natychmiast. Jak również wiele innych poleca biuro „Pogoń” Dworcowa 80.

Okazja gościniec z salą do zabaw, bezkonkurencji we wsi kościelnej, przy tem 16 mrg. ziemi, 1 koba, 2 krowy, budynki dobre, prywatne, 15.000 zł, wpłata wedle umowy. 85 mrg. ziemi dobrej, blisko miasta dużego, prywatne z żywymi i martwym inw. 19.000 zł, wpłata wedle umowy. I moc innych korzystnych poleca i przyjmujące biuro „Pogoń” Dworcowa 80, tel. 18-15.

285 mórg jeziora rybnego z wszelkimi sieciami i 16 mórg roli, dom o 5 pokojach, inwentarz żywy i martwy kompletny, bez długu, z rak niemieckich za 26.000 zł na sprzedaż. Wpłata podług umowy. Sokołowski, Plac Wolności nr. 2. F-5357

270 mórg buraczonej ziemi, dom 8 pokoi, park, pełny inwentarz, wpłaty 75 000. Domy okazynie tanio poleca Szarek, Dworcowa 90. Telefon nr. 1909. (F-5348

Dom tanio na sprzedaż w Aleksandrowie — Kujawskim ul. Wilsona nr. 13, naprzeciw dworca, 16 pokoi wolnych z dużym ogrodem owocowym. Wiadomość na miejscu. (11066

Wile o 15 pokojach, światło elektr., własny wodociąg, zapęd motorowy, piękny 2 morg. ogród owocowy warzywny, prawdziwy raj, sprzedam lub zamienie na gospodarstwo do 200 mórg. Zgł. do Dz. Bydg. pod „J. B. L.” (10991

Z powodu zwinięcia kompletne urządzenie młynarskie jak: 40 konny motor gazowy na koks, 3 pary walców, 2 ganki kompletne, sito płaskie (Plausichter), łuszcarka, 7 par elewatorów, urządzenie do światła, transmisje, pasy i t. d. całkowicie albo częściowo zaraz na sprzedaż. Młyn Topólno, powiat Świecie. (11054

Okazja! Dobrze zaprowadzone przedsiębiorstwo (wytwornia chodników, mat, kilimów i obuwia rajowego) sprzedam pod bardzo korzystnymi warunkami. Klientela zapewniona. Zgł. do filii Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „C. K.” F-5357

Magazyn kapeluszy damskich, w dużej wsi kościelnej za zgodą gospodyni natychmiast za 1.500 zł. na sprzedaż. Egzystencja zapewniona. W. Grabowska, Bydgoszcz, ulica Sniadeckich 22. (10940

Oberża i skład kolonjalny, budynek masywny, 10 pokoi i salka, 4 mórg roli, kościół, szkoła, poczta, nadleśnictwo, tartak i t. d. w miejscu, dobre dla inwalid wojennego i dla rzemieślnika, także na letnisko, tanio na sprzedaż. Przewodnik nr. 11, pow. Świecie, Pomorze. Na odpowiedź znaczek dołączyc. (11118

Piekarnia tanio do nabycia. Walowski, Bydgoszcz, ulica Świętojańska 4. (11132

Skład kolonjalny z powodu wyjazdu na sprzedaż, ulica Toruńska 122. (F-5127

Najlepsza okazja zakupu dobrze utrzymanych mebli używanych także na zamianę. Sypialki 450 zł., jadalni 475 zł., męskie pokoje 450 zł., bufety 250 zł., regały do książek 65, 125 zł., biurka 65, 78 zł., stoły biurowe 25 zł., stoły do rozciągania 45 zł., szafy do rzeczy 38 zł., szafonierka 35 zł., duże szafy do rzeczy 65, 85 zł., maszyna do szycia 85 zł., dywan 85 zł., kuchnia 85 zł., kanapa 55 zł., leżanka 55 zł., łóżka 18, 23 zł., materace skrzyniowe 23 zł., krzesła 4-8 zł., stoły 12-23 zł., umywalki, nocne stoliki, stoliki ozdobne, bieliźniarki, szafki do wieszaków, lustra, leżak, krzesło przed biurko, garderoby do przedpokoju, trzyczęściowe szafy do rzeczy, łóżeczka dziecięce, pierzyny, zegar stojący, waga decymalna, rowery, pilnikarka na sprzedaż. Około, ulica Jasnarska nr. 9, tylny dom, parter lewo, siedem minut od dworca. (11151

Samochód (6 osobowy) europejski, gotów do jazdy na sprzedaż. Wiadomość Kaszubska 9, Stankiewicz. F-5288

PP. malarze. Sprzedam okazynie kilka prima szcetek do bielenia. Matejki 8, I. lewo. F-5370

Na sprzedaż z powodu wyprowadzki sypialka debowa, biały pokój z łóżkiem, kuchnia, zegar i domowe rzeczy. Zamojskiego 20, I piętro prawo. (10740

Motocykl „Indian Prinz”, jak nowy, sprzedam Gorzaniak, Kotlarnia, Nakło. (F-5336

Rasowy kiernos na sprzedaż. J. Loch, Siemno. (11127

KUPNA
Kupię kamienie przy wpłacie 20-32.000 zł. w Bydgoszcz lub większym mieście. Of. pod „Deljor 32” do filii Dz. Bydg. ul. Dworcowa 2. (F-5313

Masło i jaja kupuje hurtowo Józef Ehrlich, Berlin, Alt Moabit nr. 72. (10992

Dwie używane dobre maszyny do pisania kupię. Fr. Balcerski, Wąbrzeźno. (11123

POSADY WOLNE
Bezplatne prospekty listownych kursów stenografii, wysyła Redakcja Stenografii, Warszawa, Szczygła nr. 12. (10695

Poszukuje dzielnego pomocnika stolarskiego. W. Chojnacki, Barcin pow. Szubin. (F-5366

Chcesz otrzymać posadę musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne profesora Sekulowicza Warszawa, Żorawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo. Zadzajcie prospektów. (8652

Zastępcy na Toruń, Inowrocław, Grudziądz lub podróżujący na Pomorze, dobrze zaprowadzeni w aptekach i drogerjach, poszukiwani. Oferty szczegółowe pod „Energiczny” do filii Dz. Bydg. Dworcowa 2 (F-5277

Podróżujący na prowincję z branży spożywczej i drogerijnej pragnący przyjąć jeszcze dalsze artykuły pierwszej potrzeby na prowizję może się zgłosić pod „Podróżujący” do filii Dz. Bydg. Dworcowa nr. 2. (11151

Rutynowanego czeladnika piekarskiego, dobrego pracownika przy piecu drzewnym, poszukuje. Of. skierować pod „Piekarz” do filii Dz. Bydg. Dworcowa nr. 2. (11141

Potrzebny zaraz szwajcar z zaciętnikami na deputat. Zgł. Majętność Łaska Mała, poczta Wierzechucia Król. (F-5360

Muzyków rutynowanych, barytonisty i kornecisty, poszukuje się do orkiestry damskiej. Zgłoszenia: Wąbrzeźno, „Strzelnica”. (10792

Tapicer potrzebny na stałą pracę. Jagiellońska 11. (F-5330

Pomocnik fryzjerski potrzebny zaraz. Helena Ramlowowa, Kcynia. (11030

Pomocnik fryzjerski potrzebny. Ul. Dworcowa 31a, Bernard. (10906

Szwajcar potrzebny zaraz lub od 1. 6. Bydgoszcz, ul. Fordońska 66. (11129

Parobek do koni i każdej pracy potrzebny. Folwark Czarnówko pow. Bydgoszcz. (F-5361

Chłopak do posyłek potrzebny. — Biuro „Pharmachemia”, Jagiellońska 22. F-5273

Ucznia syna uczących rodziców do składu kolonjalnego i restauracji przyjmie zaraz Fr. Sulecki, Barcin. 10989

Bufetowa starsza samodzielna z dobrem poleceniem potrzebna zaraz do kawiarń i cukierni „Automat” w Toruniu. Zgłoszenia osobiste. (11023

Modystki mogą się zgłosić. Bydgoszcz, Św. Trójcy 19. (11148

Panienska władająca biegle francuskim, polskim i niemieckim językiem jako korespondentka i do prac biurowych potrzebna zaraz. Zgłosz. do filii Dz. Bydg. z podaniem szczegółów i warunków pod „L. 18”. (F-5292

Poszukuje się gospodyni do gotowania i prowadzenia gospodarstwa na wies. Adres wskaże filija Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-5193

Pokojówka (polski niem.) potrzebna. Zgłoszenia z kopjami świadectw nadesłać: Pensjonat International, Zopot. (10932

Pokojówkę porządną i pilną, niańkę do dzieci, 2 elewki, które mają chęć nauczenia się gotowania oraz kucharkę do kawy poszukuje Letnisko Brzoza. (F-5289

Dziewczyna uczciwa do pracy domowej, z dobrimi świadectwami, potrzebna. Paderewskiego 13, I p. (F-5363

Potrzebna zaraz kucharka i pianista lub pianistka. Hotel International, Dworcowa nr. 33. (11181

POSADY POSZUKUJA
Szofer ślusarz, który pracował w warsztatach poszukuje posady. Zgłosz. do filii Dz. Bydg. pod „L. 12”, F-5270

Książkowa kasjerka obeznana dokładnie z książkowością gospodarza i sołectwem poszukuje posady. Łask. zgłosz. do Dz. Bydg. pod nr. „88”. (10930

Stołowy bufetowy i pom. handlowy w jednej osobie z tys. zł. kaucji i dobrimi świadectwami, poszukuje stalej posady od 1. 6. b. r. lub później. Of. proszę skierować do W. Grudziński Grudziądz, Mickiewicza 7. (F-5267

Szofer kawaler z kaucją i dobrimi świadectwami poszukuje posady od 15. V. lub później. Adres wskaże Dz. Bydg. (11133

Sierota lat 21, ekspedjentka z branży kolonjalnej lub innej i zarazem do pomocy pani domu, poszukuje posady. Zgł. pod „Lat 21” do Dz. Bydg. (11121

Pożądana czysta kobieta poszukuje posługi u starszego państwa, chętnie z praniem. Of. proszę nadesłać do Dz. Bydg. pod „105”. (11131

3.000 zł. kaucji złoży kawaler (były urzędnik) za otrzymaniem odpowiedniej posady w poważnym przedsiębiorstwie. Zgł. pod „N. P. 22” do Dz. Bydg. (11134

Dziewczyna młoda, uczciwa, która pracowała w lepszych domach, lubiąca dzieci poszukuje pracy. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Uczciwa 19”. (11133

Mistrz tokarski z długoletnią praktyką w Niemczech i dobrimi świadectwami, poszukuje posady w większej fabryce maszyn od 1. 7. 27 r. Spieszne zgłoszenia uprasza się pod „Mistrz” do Dz. Bydg. (10704

Kucharka z długoletnią praktyką, obeznana z wszelką pracą ciepłej i zimnej kuchni, poszukuje posady zaraz lub od 1. 6. br. przy kucharach, ewentl. samodzielnie. Miejscowość obojętna. Of. do Dz. Bydg. pod „Obeznana”. (11149

Poszukuje posady jako trakowy z długoletnią praktyką w tarcu i t. p. Posiadam dobre świadectwa. Łask. zgł. proszę nadesłać pod adr.: Jakób Piechowiak, Kobylniki, poczta Obrzycho, powiat Szamotuły, woj. poznańskie. (11119

Samodzielny karmelkarz, który pracował w większych fabrykach, obeznany z pracą wchodzącą w zakres karmelkarstwa poszukuje natychmiast posady. Zgł. do Dziennika Bydg. pod „Karmelkarz”. (10702

DZIERŻAWY
1-2 pokoje na biuro w środku miasta, możliwie z telefonem poszukuje zaraz. Of. do Dz. Bydgoskiego pod „Biuro 500”. (11001

Lokal na pracownię, bardzo widny, przy ul. Długiej na sprzedaż. Wiad. Lucjan Szulc, Jana Kazimierza 2. (11026

MIESZKANIA
Wysokie odstępn dam za przyzwoite dwupokojowe mieszkanie. Warunki obojętne. Zgł. pod „Iks” do Dziennika Bydgoskiego. (11012

Poszukuje 1 pokój z kuchnią za dobrem wynagrodzeniem zaraz podług umowy. Zgł. pod „N. H”, Szczyka 1a. (10937

Poszukuje mieszkania zaraz, 4-5-pokojowego z komfortem wprost od gospodarza, w okolicy Gdańskiej. Warunki wedle umowy. Of. Bieliński, Auto Palais Gdańska 158. (10933

Lis przybił się. Proszę odebrać w trzech dniach za zwrotem kosztów, od godz. 5-8, w przeciwnym razie przechodzi na własność. Adres wskaże Dz. Bydg. (11116

Proszę wyciąć i zachować! Biuro „Pax” ul. Gdanska nr. 162 (obok hotelu pod Orłem) załatwia niezwłocznie i fachowo repliki, podania, odwołania, skargi w sprawach cywilnych, karnych podatkowych, pożyczkowych, mieszkaniowych i t. d. Długoletnia praktyka. — Wyszkolony personel. (8914

POKOJE
Pokój z utrzymaniem od 15. 5. do wynajęcia, ul. Gdańska nr. 41, III p. lewo. (11128

Pokój do wynajęcia. Urocz 2 I p. lewo. (F-5339

ROZMAITE
500 zł. wypożyczę. Zgł. z podaniem warunków do Dz. Bydg. pod „Pożyczka”. (11139

Torebka czarna, damska z kluczami, listami i dowodem osobistym, za wynagrodzeniem łaskawie się prosi o oddanie takowej w cukierni Jasińskiego. (F-5367

Nagrode odpowiednią otrzyma ten pan, który przyrzesztuje oszusta Józefa Fiszera (Górnoślązaka) i rzekomo jego żonę z domu Malinowska, którzy wspólnie popełnili sprzeniewierzenie różnych towarów wartości 500 zł. na szkodę Domu Komisowego w Nakle, Rynek. Józef Fiszer, lat około 33, wzrost 170, twarda chuda postać, ubrany w palto zimowe ciemno-szare, były kierownik filii Instytutu Sztuk Pięknych w Bydgoszczy, Dworcowa 59, tamże politycznie meldowany, legitymował się wykazem podróżującego firmy wiedeńskiej „Przedstawicielstwo na Rzeczpospolitą Polską” znanych ksiązek „Lekarka domowa”, akceptowany przez Urząd Policyjny Bydgoszcz lub też Chelmino (Pomorze), gdzie Fiszer często przebywa. M. Olszakowa, Nakło, Rynek 68. (11152

Panią która w niedzielę 15 bm., kupując nabiał w sklepie przy ul. Toruńskiej 16, chciała zapłacić banknotem 100-złotowym i otrzymała resztę, a stu złotych nie wręczyła właścicielowi sklepu, wzywa się, aby niezwłocznie pieczęć te uiszcza, gdyż w przeciwnym razie nawisko jej podane zostanie do wiadomości publicznej. (11161

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu „Dziennik Bydgoski” na czerwiec 1927 za 3,11 zł wraz z opłatami pocztowymi. „Dziennik” odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko:
Miejscowość: ulica i nr.:

Kwit pocztowy.

Zi
tytułem przedpłaty na „Dziennik Bydgoski” za czerwiec 1927 odebrałem, co niniejszem potwierdzam.
..... dnia 1927.
podpis:

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu „Dziennik Bydgoski” na czerwiec 1927 za 3,11 zł wraz z opłatami pocztowymi. „Dziennik” odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko:
Miejscowość: ulica i nr.:

Kwit pocztowy.

Zi
tytułem przedpłaty na „Dziennik Bydgoski” za czerwiec 1927 odebrałem, co niniejszem potwierdzam.
..... dnia 1927.
podpis:



W dniu 15-go maja b. r. o godzinie 830 zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach nasza ukochana córeczka

ś. p.

Krystyna Wanda Widerkiewicz

w 5-tej wiosnie życia. W głąb kokim smutku pogrążeni Rodzice i brat.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 18 maja o godz. 4-ej po południu z domu żałoby Kujawska 120. (11173)



W niedzielę, dnia 15 maja o godz. 5-tej rano rozstał się z tym światem, opatrzony Sakramentami św., po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, mój najdroższy mąż, nasz troskliwy i kochany ojciec, brat, szwagier i wujek

śp. Leon Szarkowski

przeżywszy lat 52, o czym donosi w ciężkim smutku pogrążona Rodzina.

Nakło, Samsieczno, Żnin, dnia 15 maja 1927. (11165)
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 18 maja z domu żałoby.



Dnia 15 maja br. o godz. 1330 zmarła po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzona najsw. Sakramentami, w 24 roku życia, nasza najukochańsza córka i siostra

ś. p.

Marja Irena Smudówna

o czym donosi w ciężkim żalu pogrążona Rodzina.

Wieczanowo p. Mogilno.

Pogrzeb odbędzie się z domu żałoby w środę, dnia 18 maja b. r. o godz. 4-ej popołudniu.

Msza św. za duszę Zmarłej odbędzie się w czwartek o godz. 8-ej przed południem. 11183



Dnia 13 maja 1927 zmarł po długich cierpieniach nasz członek

ś. p.

Antoni Kosmala

Cześć Jego pamięci!

Towarzystwo Restauratorów Bydgoszcz.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 16 maja o godz. 4 po południu z domu żałoby Warszawska 10.

O liczny udział członków uprasza się. 11187

NAGROBKI!

Umożliwiam każdemu kupno nagrobka daleko poniżej cen konkurencyjnych. Nagrobki są z najlepszego surowca i dobrze wykonane. Dogodne warunki. (10814)
F. RACZKOWSKI, Bydgoszcz, Jagiellońska 2

Licytacja.

W dniu 31 maja 1927 roku o godzinie 10-ej rano 8 Dyon Samochodowy w Bydgoszczy przy ul. Na Groby nr. 10 sprzeda

samochód osobowy marki N. A. G. i 3 podwozia ciężarowe

w drodze ustnego przetargu publicznego.

Bliższych informacji udzielać będzie także Kierownik Dyonu Zakładu Samochodowego w godzinach od 10—12-ej od dnia ogłoszenia do dnia 25 maja br. wyłącznie. (11146)

Owódcą 8 Dyonu Samochodowego (→) Aksan, pułkownik.

W dniu 21-go maja wyjeżdżam na 4 tygodnie. Dr. Meyer, radca zdrowia.

W dniu 26 maja 1927 r. o godz. 10-tej rano odbędzie się na składnicy kolejowo-celnej (gmach Ekspedycji Towarowej)

licytacja

następujących towarów: 1) wino winogronowe, narzędzia ręczne i części maszyn, 2) wyroby z żelaza obrabionego, części metalowe, koła zębate i wyroby stolarskie, gwoździe cietę z blachy. Wymienione pod 2, pod warunkiem wywozu zagranicę.

Bliższe dane w ogłoszeniu wywieszonym w Urzędzie Celnym. Wzywa się odbiorców do wykupu towaru przed terminem licytacji, naczaj stracą strony prawo rozporządzania niemi.

10978) **Urząd Celny Bydgoszcz.**

Wydzierżawienie.

W poniedziałek, dnia 23 maja rb. o godzinie 12 w południe, w restauracji p. Daleige, Witoldowo, będą wydzierżawione (10749)

aleje czereśni

przez licytację publicznie najwięcej dającym. Warunki wydzierżawienia są wyłożone na tutejszym sołectwie do publicznego wglądu. — Prawo przybicia jednemu z trzech najwięcej dających zastrzega się.

Raniszewski, sołtys.

W sobotę, dnia 21 maja o godzinie 15 odbędzie się w Izabell poczta i kolej Witosław

10-letnia licytacja

na 10957

wydzierżawienie sadu i aleji.

Przetarg.

Państwowa Inspekcja Budowlana w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 21 ogłasza na dzień 27 maja 1927 r. nieograniczony przetarg publiczny na

odbudowę spalonego budynku gospodarczego

w państw. nadleśnictwie Grabowno, pow. wyrzycki. Ofertą jest objęta kompletna odbudowa z dostawą materiałów.

Formularze ofertowe są do nabycia za 2,50 zł w Państwowej Inspekcji Budowlanej w Bydgoszczy — pokój 100 — w godzinach urzędowych od 7.30—14.30. Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na odbudowę bud. gospod. w Grabownie“ należy składać do godziny 10 dnia 27 maja 1927 r. w biurze Państwowej Inspekcji Budowl.

Na ofercie ma być wyraźnie zaznaczone, że oferent zna ogólne warunki, przepisy techniczne i przepisy tymczasowe o oddawaniu państw. dostaw i robót i takowym podporządkowuje się.

Termin wykonania robót sześć tygodni od daty podpisania umowy.

Wadium w wysokości 3% kwoty oferowanej winno być złożone w Kasie Skarbowej, a kwit załączony do oferty.

Prawo wyboru oferenta i przeprowadzenia dodatkowego ustnego przetargu zastrzega się. (11150)
Bydgoszcz, dnia 12. V. 1927.

L. dz. 1004/27 Państwowa Inspekcja Budowlana.

CZEKOLADY
T. A.
Gopland
SA
NAILEPSZE

Długoletnie zabiegi doświadczalne doprowadziły nas do celu!
Molina jest w obecnym, ulepszonej swym składzie bezsprzecznie najlepszym środkiem przeciw molom!
Chemizna Fabryka „LABOR“
Poznań, ul. Grunwaldzka 27. (9414)

Lokata kapitału.

PP. kapitałom nadarza się okazja ulokować swój kapitał w poważnym donosnym przedsiębiorstwie, chcąc mieć w takimym udziale. Reflektantów uprasza się, aby złożyli oferty w filii „Dziennika Bydgoskiego“ Dworcowa 2 pod nr. „M. E. 2527“.

Samochód

6-cio osobowy, marki „BENZ“ 14/20 k. m. w ruchu, dobrze utrzymany, na sprzedaż. (11126)
Zgłoszenia telefonicznie Grudziądz nr. 46.

POSADY

Do nowo otworzyć się mającej kancelarii adwokackiej w Wąbrzeźnie (Pomorze) poszukuje od 1-go czerwca 1927 r. (11122)

sekretarza adwokackiego

jako kierownika kancelarii, obeznanego z wszystkimi działami sądownictwa. Zgłoszenia z podaniem świadectw i warunków do adm. Dz. Bydg. pod „A. D. W.“

Poważna firma przemysłowa poszukuje samodzielnego F-5340

buchaltera

Reflektuje się jedynie na uzdolnioną siłę z pełnymi kwalifikacjami, z odpowiednią praktyką. Wymagana dokładna znajomość niemieckiego. Oferty z życiorysem, referencjami, odpisami świadectw i podaniem warunków kierować do filii Dziennika Bydgosk. Dworcowa 2 pod „Przemysł 100“.

Od 1. VI. 1927 r. potrzebna do kancelarii adwokacko-notarialnej w małym mieście, bardzo biegła, pisząca pod dyktandem 11186

stenotypistka

na stałą posadę. Zgłoszenia wraz z odpisami świadectw i podaniem pensji uprasza się skierować do Dziennika Bydgoskiego pod „Perfekt“.

EKSPEDJENTKA

inteligentna, dobra siła fachowa w branży materiałów piśmiennych potrzebna zaraz. Zgłoszenia: Księgarnia 11013 Braci Bezańskich, ulica Gdańska 13.

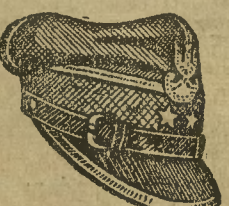
PIANINA

własnej fabrykacji poleca w eleganckim, modnym, krzyżowym wykonaniu, z najlepszym repetycyjnym mechanizmem, po przystępnych cenach na odpłatę do 18 miesięcy z długoletnią gwarancją.

Zastępstwo słynnych zagranicznych firm.

B. SOMMERFELD

Zał. 1905 r. Fabryka i hurtownia pianin Zał. 1905 r.
Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 56. Tel. 883 i 918.
Filja: Grudziądz, ul. Groblowa 4. Tel. 229. (6427)



Fabrykacja czapek

urzędniczych, wojskowych i szkolnych. Przybory mundurowe poleca H. Bunn i Syn, Bydgoszcz, Gdańska 153. Wysyłka pozamiejscowa.

Ogłaszajcie w Dzienniku Bydgoskim!

Nie żałujcie 10 groszy na korespondencję!

Wszyscy czytelnicy bez wyjątku powinni zwrócić się do nas o wysłanie bezpłatnego ilustrowanego cennika (przeszło sto ilustracji) najnowszych wynalazków i przedmiotów niezbędnych dla każdego i rodziny. Między innymi przedmiotami polecamy RADIO, aparaty i części, maszyny do szycia, RO-WERY, eufony. Nasz cennik służy każdemu jednocześnie jako poradnik. Towary sprzedajemy na najdogodniejszych warunkach na długoterminowe płaty nie wyłączając prowizji. Zwracać się do firmy M. Okoń, Warszawa, Zielna 11. Telefon 121-56.

Motor elektryczny

8—10 konny w dobrym stanie, 220 volt kupimy. „GRARONA“, Bydgoska Fabryka Piłników i Narzędzi T. A., Bydgoszcz, Marcinkowskiego 7-8. (11136)

Spichlerz zbożowy

w centralnym położeniu w Koronowie, oraz mieszkanie natchmiast do wydzierżawienia. Zgłoszenia pod „B. R.“ do Dz. Bydg. (10903)

Cena ogłoszeń: 20 groszy za wiersz szer. 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 50 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 90 gr., na dalszych stronach 75 gr. za wiersz szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie zniżki upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank M. Stadhagen Bank Ludowy. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.